

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Józefa 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 110.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 14 maja 1932 r.

Rok XXVI.

W słońcu i granicie.

W dniu wczorajszym ukończyliśmy przedruk pasterskiego listu ks. Prymasa Polski Hlonda.

List ten, zaczerpnięty z wielkiego skarbcza prawdy i dobra, nie może zeszliżnąć się po sercach polskich — lecz musi zapaść w nie głęboko. Tylko wtedy bowiem użyjni narodową glebę i życie będzie złotem ziarnem także przyszłe pokolenia.

Coraz częściej się zdarza, że najwyżsi i najlepsi z pośród sprawujących rząd dusz na drogach wiecznego zbawienia, nie ograniczają się już do żaru modlitwy i płomienego, ewangelicznego słowa, otwierającego niebiosy — ale apostolstwem swoim obejmują również potężnie rozluźniające się kręgi spraw ziemskich. Woleliby może pozostać wśród światła swoich świątyń i palm Chrystusowego ogródka — ale żal im tego ludu, szukającego w mozołe lepszych form doczesnego bytu, składającego tyle daremnych ofiar na pobożowskiu życia.

Z tych uczuć zrodził się list pasterski najwyższego polskiego księcia Kościoła. List, godny wpisania djamentowym ryłcem w księgę praw i obyczajów państwowych budującej się znowu w przestrzeni wolnych wieków Polski.

List ks. Prymasa, poczęty u przywarłego do Zachodniego pnia i promienia mauzoleum św. Wojciecha — przypomina wyzwolonemu narodowi polskiemu, że podobnie, jak nad człowiekiem, tak i nad państwem unosi się prawo przyrodzone, rodzące nakazy etyczne dla państwa, że ten sam Boży zakon wiąże jednostkę i państwo, niedopuszczając odmiennej moralności w życiu prywatnym a publicznym.

Z tej wiekuiętej prawdy dobywa ks. Prymas przebogaty zapas myśli, upamiętnień i rad. Kresli jasnemi barwy obowiązki oraz drogi państwa i narodu polskiego, leżące w pełnej harmonii pomiędzy przykazaniem bożem, sprawiedliwym prawem i wolnością obywateli.

W wielkodusznym akcie nie o program szło ks. Prymasowi — a o ideologię polską. Ideologię, zmuszoną oprzeć się o dogmat chrześcijaństwa, aby uniknąć zasadzek pogaństwa. To też błędzi, kto słowa ks. Prymasa szacuje partyjną miarą, kto kieruje ojcowskie ich ostrze jedynie w obóz przeciwników, we własnym domu nie widząc tego, co list na innej karcie niedwuznacznie wytyka.

Niewątpliwie — list gnieźnieński poczęty był w bólu i trosce z powodu stanu, w jakim się Polska znalazła. Ci, którzy stan ten zawinili — muszą się też przedewszystkiem przed wołaniem ks. Prymasa ukorzyć. Nie znaczy to jednak, aby inni mogli wysłuchać listu już tylko z podniesieniem, co gorzej rozpalonem czołem.

List ks. Prymasa wytrąca broń z ręki tym, którzy radziby wołać — nie doceniając zresztą warunków i zasięg średniowiecza — że polski książę Kościoła chce ojczyznę swoją zakuć w formy, rozzerwane już przez pęd dziejów.

Myśl taka jest najzupełniej obcą autorowi listu, zachęcającemu wyraźnie do czerpania z nowoczesnych przemian wszystkiego tego, „co świeże, żywotne i twórcze“.

Ks. Prymas Hlond, nie tylko płomienisty rycerz Kościoła i żarliwy syn Ojczy-

Pogrzeb śp. prezydenta Pawła Doumera.

Prosty i prawy człowiek zeszedł do grobu w ślad za swymi synami.

Paryż, 12. 5. (PAT) Żałobne uroczystości pogrzebowe prezydenta Doumera rozpoczęły się o godz. 7,30 rano.

O tej godzinie zaczęli nadjeżdżać do pałacu Elizejskiego celem złożenia kondolencji wdowie po prezydencie Doumer nowo obrany prezydent Lebrun, premier Tardieu, członkowie rządu oraz przedstawiciele głównych państw. Wkrótce potem utworzył się orszak, który wyruszył w kierunku Notre Dame.

Za karawanem jadą powozem członkowie rodziny zmarłego prezydenta, dalej postępuje prezydent Lebrun, król belgijski, książę Walji, książę Aosta,

książę Paweł jugosłowiański, cesarz Annamu, przedstawiciele Polski, Niemiec, Rumunii, Szwecji, Norwegii, Egiptu, Czechosłowacji, Holandji, wielki ks. Dymitr, reprez. były cesarski dom rosyjski, członkowie korpusu dyplomatycznego, byli kombataneci, przedstawiciele parlamentu, i członkowie rządu z premierem Tardieu na czele. O godz. 9,30 kondukt doszedł do placu przed katedrą Notre Dame.

Paryż, 12. 5. (PAT) Ulice, któreimi przeciągał kondukt były przepelnione tłumami publiczności. Na ulicy Rivoli zapalone były lampy, pokryte kirem. Wielkie magazyny, gmachy publiczne i

szkoly zostały zamknięte. Flagi opuszczono wszędzie do połowy masztu.

Paryż, 12. 5. (PAT) Tardieu, wygłaszając przed Panteonem przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego prezydenta Doumera, potępił żywo ohydny zbrodnię, która poruszyła cały świat i wywołała ogólne oburzenie.

Był on prezydentem — mówił premier — prostym i prawym, zachowującym wielką dyskrekcję zewnątrz, pod którą ukrywały się stanowcze postanowienia w przeprowadzeniu niezbędnych i śmiałych rozwiązań, dla których nie wahał się poświęcić tradycji i zwyczajów. Służąc ojczyźnie, wprowadzał cały swój autorytet i ofiarność. Tardieu składa następnie hołd Doumerowi, jako człowiekowi i ojcu rodziny, zabranemu najbliższemu w tak okrutny sposób.

Reichstag, czy dzungla dzikich zwierząt?

Berlin, 12. 5. (PAT) Podczas głosowania w Reichstagu doszło dziś w kuluarach do wypadku. Mianowicie w restauracji parlamentarnej znajdował się były komandor marynarki niemieckiej Klotz, który reprezentował narodowych socjalistów i przeszedł do republikańskiego Reichsbanneru.

Kilku szturmowców hitlerowskich, w tem, jak slychać, jeden z posłów narodowych socjalistów, zobaczywszy Klotza, rzucił się nań, bijąc go do krwi. Mimo interwencji woźnych i policji awanturnicy ścigali uciekającego za kuluary Klotza i dopadli go pod drzwiami kancelarji prezesa Reichstagu Loebego, obalili na ziemię, bijąc do utraty przytomności.

Prezydent Reichstagu, dowiedziawszy się o zajściu, niezwłocznie zawiesił posiedzenie Reichstagu i zarządził posiedzenie konwentu senjorów.

Czterech zbirów.

Berlin, 12. 5. (PAT) Trzej posłowie narodowo-socjalistyczni Veizel, Krause, i Stegman, którzy raz z posłem Heinesem brali udział w napadzie na Klotza zostali aresztowani.

Wszystkich odprowadzono do przydzium policji w celu przesłuchania. W dniu jutrzejszym staną oni przed sądem w trybie doraźnym. Aresztowani odmawiają składania zeznań.

Za duszę świetlanego syna Francji.

Warszawa, 12. 5. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 11 rano w katedrze św. Jana ks. kard. Kakowski w otoczeniu duchowieństwa odprawił nabożeństwo żałobne za duszę śp. Pawła Doumera, prezydenta Francji. Na nabożeństwie był obecny p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków domu wojsk. i cywiln., rząd z premierem Prystorem, posłowie i senatorowie, korpus dyplomatyczny, członkowie wojskowej misji francuskiej przedstawiciele władz wojsk., przedstawiciele władz państw. i samorząd., kolonja francuska oraz uczenie i uczniowie szkół francuskich w Warszawie.

Kto jest mordercą? Zniekształcony trup syna Lindbergha został odnaleziony.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 5. Jak donoszą z Nowego Jorku, znaleziono trupa dziecka Lindbergha w gąszczu w pobliżu domu Lindbergha w odległości mniej więcej 3 kilometrów.

Sekcja zwłok wykazała gwałtowną śmierć dziecka. Lewej nogi brak zupełnie. Policja stoi przed nową zagad-

ką, albowiem trudno przypuszczać, ażeby zawodowi porywacze dzieci tzw. Kidnappers dopuszczali się zbrodni, a zwłaszcza zniekształcenia cieleśnego. Podejrzanie zwraca się ku samemu Lindberghowi i opiera się na takich wydarzeniach poprzednich, jak niebezpieczeństwo utonięcia dziecka we wan-

nie oraz zamknięcie go w szafie, gdzie nieomal dziecko nie zadusiło się.

W każdym razie według oświadczenia pułkownika policji prowadzącego dochodzenia, wszelkie ślady prowadzące w tym kierunku, będą przez policję wzięte pod uwagę. AR.

zny — ale także wielki myśliciel i niezrównany znawca prawa kanonicznego, złączonego tak ściśle z wciąż kroczącymi naprzód umiejętnościami politycznymi pragnie jedynie, aby blask prawdy i opieki Bożej przepajał Polskę, budowaną w granicę najbardziej odpowiadającej jej rzeczywistości. Bez tego słońca granit ten zwietrzałyby zresztą i rozpadł się rychło.

List ks. Prymasa Polski został powitany z wdzięcznością, ulgą i otuchą. Wstrząsnął sumieniami i rozpalil wiare w lepsze ojczyznie swity.

Prasa, pomijając płytkie „to ty — nie

ja“, uderzyła z powodu listu w tony górne, zaś odłam jej, nie mogący podzielać wdzięczności i dziękczynienia, starał się dostroić do powagi wielkiego aktu.

Trafiły się i nieczne wyjątki. Między nimi we Lwowie i Katowicach. W pierwszym mieście „Słowo Polskie“, zatracające od czasu wypłynięcia na sanacyjne wody wszelki umiar, pozwoliło sobie na więcej niż opaczne tłumaczenie listu, drapując się przytem w fałszywy płaszcz teologiczny. Dalej poszła „Polska Zachodnia“, wychodząca w Katowicach. Organ ten, któremu patronuje wojewoda Grażyński, zaprzysiężony wróg cha-

deckiego obozu, programowo najbliższego ideałom katolickim w życiu zbiorowym, posunął się nawet do groźby, odmawiając ludziom wierzącym charakteru społeczeństwa i zapowiadając własną, poza Kościołem wyrosnąć mającą etykę państwową.

Smutnym zbiegiem okoliczności pismo to wychodzi na Śląsku — a więc dumnej ziemi, na której stała kołyska sławionego przez znakomitą większość polskiego narodu autora epokowego listu. Większość ta skupia się dziś nie tylko dookoła pastorału — ale i bułata ks. Prymasa (ab.)

Czy Bartel istotnie nie wróci?

Jak zapatrują się na tę sprawę poważni politycy warszawscy.
(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego.)

Warszawa, w maju. Kilku dniowe ożywienie świata politycznego, spowodowane nagłym przyjazdem prof. Bartla do Warszawy oraz niespodziewaną naradą byłych premierów, osłabiło znacznie po lakonicznych (małomównych) wywiadach ogłoszonych w prasie lwowskiej. Prof. Bartel odmawia w dalszym ciągu wszelkich wyjaśnień co do tematu i wyniku konferencji na Zamku, twierdząc, że to wszystko były tylko rozmowy prywatne bez głębszego znaczenia i wpływu na bieg życia państwowego. Przeprowadza on obecnie egzaminy na politechnice i... **wogóle niema o czem mówić...**

A jednak...
Choć prasa przestała się już interesować tą zagadkową sprawą, choć domorośli, wszystko zawsze najlepiej wiedzący politycy kawiarniani znaleźli sobie już inny temat do mądrzenia się, obstała poważni, orjentujący się dobrze w bieżących prądach działacze przystępnym, iż objęcie steru państwa przez prof. Bartla jest rzeczą przesądzoną i wprowadzenie jej w czyn tylko kwestją kilku czy kilkunastu dni. Bartel wróci napewno!

Tylko, że on wielkiej pociechy z przeprowadzenia swojego planu mieć nie będzie! Opozycja bowiem widzi w nim tylko środek do utracenia szczególnie jej niemiłej grupy pułkowników — o poparciu i specjalnej życzliwości niema mowy, jak temu zresztą już dała wyraz całkiem otwarcie prasa socjalistyczna. Co się zaś tyczy samej sanacji, to Bartel w jej szeregach będzie miał napewno **mniej zwolenników**, aniżeli miał kiedykolwiek poprzednio. Nie biorą go naogół poważnie — za dużo zawsze **blagowali!**

Stanowisko Chrześcijańskiej Demokracji pokrywa się zupełnie z poglądem całej opozycji, iż: **co może nam zależeć wiele na jakichś zmianach w składzie obecnego reżimu, skoro system z gruntu się nie zmieni!**

Bardzo zajmujące są źródłowe informacje, dotyczące zapoczątkowania serii narad byłych premierów. Otóż inicjatywa nie wyszła wcale od Prezydenta Mościckiego, lecz od Bartla. Będąc u swojego wysokiego przyjaciela z wizytą, zwrócił mu uwagę i to we właściwy

Przez oszczędności do budżetowej równowagi.

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł.) Dzisiaj ma się odbyć posiedzenie rady ministrów, związane z zagadnieniem utrzymania równowagi budżetowej. Przedewszystkiem narady toczyć się będą dookoła **nowych zarządzeń oszczędnościowych**. Zapaść ma uchwała w sprawie połączenia ministerstw: robót publicznych z ministerstwem komunikacji oraz rolnictwa i reform kolonij (a co z ministerstwem poczt i telegrafów? — Red.) Odnosny dekret, podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, ma się ukazać w tygodniu po Zielonych Świątkach.

Pan Prezydent Rzplitej zainteresował się

przyszłym lwowskim pomnikiem wieszczą Słowackiego.

Warszawa, 10. 5. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 12 w poł. p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu wojsk. i cyw. przybył do pracowni artysty-rzeźbiarza prof. Edwarda Wittiga celem obejrzenia projektu pomnika Juliusza Słowackiego, wykonanego przez prof. Wittiga. P. Prezydent Rzplitej u progu pracowni powitał komitet budowy pomnika, poczem p. Prezydent przywitał się z przybyłymi gośćmi ze sfer parlamentarnych, rządowych, naukowych i artystycznych. Według objaśnień, udzielonych p. Prezydentowi Rzplitej i zebranych przez prezydium budowy pomnika, pomnik, którego kosztorys obliczony jest na 175.000 zł stanąć ma **we Lwowie przed gmachem Teatru Miejskiego**. Budowa pomnika rozpocznie się w najbliższym czasie i ma trwać dwa lata.

sobie... mocny sposób, iż zanadto polega na swoich referentach, którzy go informują o stanie spraw bieżących zupełnie jednostronnie. Wtedy zgodził się p. Prezydent na zwołanie pierwszej konferencji, która, notabene, wcale nie była **na rękę marsz. Piłsudskiemu**.

„Najwyższy czynnik decydujący” też wogóle nie chce mieć wspólnego z temi naradami i całkiem wyraźnie je bojkotuje. Zresztą stan jego zdrowia nie pozwala mu na gruntowne zajmo-

wanie się sprawami tak rozległymi i skomplikowanymi, jak sprawy gospodarcze.

Powrót z Helnanu przyspieszony został nie koniecznością pośredniczenia w porozumieniu rumuńsko-sowieckim, ale pogorszeniem się zdrowia marszałka. Obecny wyjazd na Wileńszczyznę ma się też tylko przyczynić do większego odizolowania marszałka od spraw bieżących. Da to oczywiście pułkownikom jeszcze bardziej wolną rękę...

Zatem oczekiwać należy powrotu p. Bartla do władzy. **Walnej rozprawy z pułkownikami chyba nie będzie**, wszak z Prystorem żyje Bartel dobrze, ze Sławkiem ułożyły się stosunki ostatnim poprawnie — ze Świtalskim jakoś też może pójdzie — **wielkich zmian zatem pewnie nie będzie...** I.Wan.

Sowiety czynią gorączkowe zakupy broni.

Paryż, 12. 5. (PAT) Według informacji „La Liberté”, agenci sowieccy przebiegają obecnie Europę, starając się **wszędzie o materiały wojenne**. W Wielkiej Brytanji czynione są wielkie zakupy aluminium, samolotów, czołgów, jedwabiu na balony, sukna na mundury, autobusów ciężarowych nowych oraz starych. Żądają oni udzielenia kredytu z terminem od 6 do 18 miesięcy.

W związku z zakończeniem okresu piatiletki zamówiono w Niemczech ponad 500.000 ton metalu. Emisarjusze

moskiewscy poszukują również maszyn fabrycznych różnego rodzaju. We Francji dokonywują się specjalnie zamówienia na samoloty. Zakupy metalu czynione są w Belgii i całej Europie środkowej.

Zamówienia w Stanach Zjedn. dotyczą metalu oraz sprzętu wojennego z poleceniem dostawy do portu we Władystoku. W Stanach Zjedn. tłumaczą czynione zakupy naprężeniem stosunkami rosyjsko-japońskimi.

Gen. Groener ustępuje ze stanowiska min. Reichswehry pod naciskiem hitlerowców i generałów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 5. Sensacją dnia jest **podanie się gen. Groenera do dymisji, jako ministra Reichswehry**. Uczynił on to pod naciskiem generałów Schleichera i Hammersteina, którzy wymogli nań podanie się do dymisji. Gen. Schleicher oświadczył gen. Groenerowi, że jego polityczna sylwetka wobec piastowania przez zeń teki ministerstwa spraw wewnętrznych i politycznego narażenia się rozmaitym stronom uniemożliwia dalsze zachowanie teki ministra Reichswehry, wobec utraty zaufania ze strony wojska. **Ultimatum gen. Scheichera zostało Groenerowi doręczone w Reichstagu bezpośrednio po jego mowie wygłoszonej przeciwko narodowym socjalistom**.

Minister Groener oświadczył oficjalnie, że jednoczesne połączenie tek ministra spraw wewnętrznych i ministra

Reichswehry naraża na szwank jego zdrowie i dlatego zdecydował się **zatrzymać tylko urząd ministra spraw wewnętrznych**. W rzeczywistości ustępuje on pod naciskiem generacji, która przez osobę gen. Schleichera i gen. Hammersteina interwenjowała u prezydenta Hindenburga, oświadczać mu, że gen. Groener nie posiada więcej zaufania, jako minister sił zbrojnych.

Najnowszą sensacją i charakterystyczną oznaką panujących stosunków jest prawie taka sama motywacja braku zaufania ze strony narodowo-socjalistycznego posła Strassera, z którym — jak widać obecnie — **generałowie zupełnie się solidaryzują**. AR.

Berlin, 12. 5. (PAT) Admiral Raeder, przewidziany na następcę ministra Groenera liczy lat 57. Wczasy wojny był on szefem krążownika „Seydlitz”.

Atak pruski na polskie szkoły mniejszościowe.

Zamknięcie szeregu szkół i wydalenie pięciu nauczycieli.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 5. Władze pruskie przystąpiły ponownie do **ofensywy przeciwko polskiemu szkolnictwu mniejszościowemu**. Z rozporządzenia pruskiego ministerstwa (Staatsministerium) z dnia 4 maja, wykonanego w dniu 11 maja, **zamknięte zostały wszystkie szkoły, których liczba uczniów lub uczennic nie przekracza sześciorgo dzieci**. Szkoły takie zamknięte zostały w **Babimście, Krojance i Kłacznie**.

Najnowszy ten akt gwałtu jest wyraźnym naruszeniem pruskiej ordynacji o szkolnictwie mniejszościowem z dnia 6 stycznia 1929 roku, w której dla szkół prywatnych żadnych ograniczeń liczbowych niema. Związek polskich towarzystw szkolnych poniósł przez bezprawne zamknięcie szkół dotkliwe straty moralne i materialne i jest zdecydowany na **drodze powództwa cywilnego wystąpić o odszkodowanie**.

Na tem bynajmniej nie wyczerpuje się łańcuch pruskich gwałtów i szykan. Nauczycieli, obywateli polskich, którym władze pruskie udzieliły prawa nauczania w szkołach mniejszościowych, a mianowicie **Kabrza, Labron, Gabrych,**

Ledochowski i Szumocki, otrzymali nakaz **natychniastowego opuszczenia Prus**. Pierwsi cztery z powodu rzekomego nietaktownego zachowania się i z powodu niewypelniania funkcji nauczycielskich.

Jak idjotyczne i śmieszne są zarzuty, stawiane polskim nauczycielom wynika z ich osnowy. Kabrza miał się rzekomo odezwać: „**Bolesław Krzywousty narobił z Niemców kapusty**”. Ledochowski, nauczyciel z Płotowa miał rzekomo śpiewać hymn kaszubski, czemu ten zaprzecza. Gabrycha, nauczyciela z Rabinatna wydała się za jego odezwanie się, że **młodzież łamiejsza czuje po polsku**.

Najkapitałniejszą jest sprawa Labronia, który miał rzekomo oświadczyć, że **tylko Polak dostanie się do nieba**. Wydalenie Szumockiego jest szczytem perfidji. Od roku Związek Polskich Towarzystw Szkolnych stara się o pozwole nie otwarcia szkoły w Kłacznie, a re jencja koszalińska wszelkimi kruczkami i szykanami uniemożliwiła otwarcia szkoły i odmawia nauczycielowi Szumockiemu prawa kierowania szkołą.



Proszek Regera tylko kupuje

Za inne proszki serdecznie dziękuję. (9208)
Gdy proszku Regera polecać nie będziesz,
To swej klienteli szybko się pozbędiesz.

Awans.

Warszawa, 12. 5. (PAT) P. Józef Relidzyński został mianowany kierownikiem centralnego biura filmowego przy Ministerstwie Spraw Wewn.

P. Relidzyński należy do średniej miary poetów. Zręczniejszym już jest jako powieściopisarz. Podczas wojny tkwił p. Relidzyński całą duszą w germanofilskim obozie. Gdy dwaj cesarze, niemiecki i austriacki wydali obłudny akt listopadowy, przywracający na papierze Polskę, p. Relidzyński wypalił hymn pochwalny, który do umysłów i serc polskich nie trafił.

Żydzi lubią hazard.

Warszawa, 13. 5. (tel. wł.) Wczoraj toczył się tutaj sensacyjny proces przeciwko Mojżeszowi Biluli, oskarżonemu o utrzymywanie **potajmnego domu gry** przy ul. Marszałkowskiej. Policja zastała w czasie zarządzonej obławy towarzystwo składające się z 15 graczy, **przeważnie żydów**. Znajdowali się oni w ośmiu pokojach elegancko urządzonego mieszkania Biluli. Na wczorajszej rozprawie Bilula do winy się nie przyznał, twierdząc natomiast, że urządził ruletkę tylko dla swoich znajomych. Sąd nie dał wiary oskarżonemu i skazał go na 1 miesiąc więzienia, oraz 500 zł grzywny.

Mąż Gorgonowej w drodze do Lwowa.

We Lwowie rozeszła się wiadomość, że w drodze z Ameryki do Lwowa znajduje się Erwin Gorgon, mąż oskarżonej o zamordowanie Zarembianki Gorgonowej.

Nagle ta sama re jencja wydała tego nauczyciela.

Drażnienie polskiego szkolnictwa w Niemczech jest również jednym z tych objawów przypodobania się hitlerowcom przez urzeczywistnianie gloszonych przez nich hasel. AR.

Zaprzyjaźnionej Rumunji.

Warszawa, 12. 5. (PAT) Z okazji święta narodowego Rumunji nastąpiła wymiana depesz pomiędzy p. Prezydentem Rzplitej Ignacym Mościckim a królem Karolem II.

Wypadek autobusowy.

Lwów, 12. 5. (PAT) Dziś o godz. 11 na szosie w odległości 10 km. od Lwowa wydarzyła się **katastrofa autobusowa**. Kursujący między Rawą Ruską a Lwowem autobus, w którym znajdowało się 10 pasażerów, **wpadł do rowu**. Szofer odniósł ciężkie rany, 6 pasażerów lżejsze.

O religję i życie chrześcijańskie.

List Ojca św. do Episkopatu Polski.

(KAP). W odpowiedzi na adres **hol-downiczy konferencji Episkopatu Pol-ski**, Ojciec św. nadesłał Ich EE. ks. ks. arcybiskupom i biskupom pismo nastę-pującej treści:

Czcigodnym Braciom
Arcybiskupom i Biskupom
Rzeczypospolitej Polskiej

Pius XI. Papież

Pozdrowienie i Apostolskie Błogosła-wieństwo.

Niezmierną pociechą było dla Nas pi-smo, przesłane Nam przez Przedstawi-ciała Naszego od Was wszystkich, Czcigodni Bracia, z ostatniego zjazdu, jaki-scie odbywali w Warszawie dla powzię-cia ważnych decyzji co do **Akcji Kato-lickiej** oraz dla załatwienia innych spraw, zmierzających do **podniesienia życia chrześcijańskiego** w duszach szlachetnego narodu waszego, tak Nam drogiego i z Nami tak ściśle związane-go. A więc najprzód mile Nam były ży-czenia Wasze z okazji **dziesięciolecia Pontyfikatu Naszego**, nawzajem zanosi-my błaganie do Pana Boga za każdym z Was z osobna i prosimy Go kornie, by **religia i wyrobienie obywatelskie** w waszej Rzeczypospolitej codziennie krze-pły, by **wiara święta**, która tyle sławy dziejom waszym przysporzyła, we wszy-skich przejawach rodzinnego i pań-stwowego jasnym zawsze płonęła bla-skim.

Moc, tkwiąca w Akcji Katolickiej.

Wiadomość o tem, co na tym zjeździe we wrześniu rozważać macie, z wielką przyjęliśmy radością. Niko-mu obecnie nie jest tajemnym, jak bardzo **Akcja Katolicka** leży Nam na sercu, o-raz z jaką usilnością i staraniem, zgo-dnie z urzędem Naszym Apostolskim, nie przestajemy zalecać ją biskupom całego świata; Akcję bowiem Katolicką uważamy za niezbędną, dlatego tam, gdzie ona jest w zaniedbaniu, aposto-łstwo katolickie **nie ma siły do walki** z niebezpieczeństwami szerzącymi się zła; tam zaś, gdzie rozwija się wedle wskazań Naszych i kwitnie, można spo-dziewać się **wspaniałego rozwoju reli-gii i życia chrześcijańskiego** już to wskutek wyrobienia sumienia chrześci-jańskiego, nad którym ona czuwa i pra-

cuje, już to wskutek obudzenia przez nią w społeczeństwie, u ludzi obojga płci, **ducha apostołstwa**.

Potrzeba prasy katolickiej.

Usuńcie przeto z serc waszych wszel-kie wątpliwości i, ponieważ sprawa nie cierpi zwłoki, zamiary i postanowienia Wasze w czyn zamieńcie. Aby zaś Wa-sze usiłowania cel osiągnęły, a wiara i obyczaje zasadzek błędu i zepsucia, w szczególności co się tyczy **rodziny ohrze-ścijskiej**, uniknęły i **pozostały nie-skażone**, uważamy za wskazane, byście wspólnymi siłami jaknajprędzej jakieś **pismo ściśle katolickie** założyli i mię-dzy ludem je rozszerzali. Sprawę tę sta-raniu Waszemu bardzo polecamy, ufa-jąc, że w wykonaniu tego ważnego za-dania nie zabraknie Wam współpracy i pomocy wszystkich dobrze myślących ludzi.

Troska o Uniwersytet Lubelski.

Co do innych spraw, które na zjeź-dzie rozważaliście, wyrażamy Wam Na-sze całkowite uznanie, że z taką pie-czołowitością i zabiegliwością dbacie o dobro diecezji waszych, jak również wspólnym wysiłkiem potrzebom ogólnemu narodu staracie się zaradzić; lecz i to najbardziej Nas ujęło, że zabiegacie usilnie, iżby **katolickiemu Uniwersyte-**

towi Lubelskiemu, w szczególny sposób z Nami związanemu, nie brakło środ-ków koniecznych do istnienia i rozwo-ju. Dlatego pewni jesteśmy, że **żadna diecezja** nie uchyli się od niesienia mu

Golgota pruskich Litwinów.

Nie mają żadnej szkoły litewskiej. — Nikła jest liczba ko-ściołów, w których wygłasza się jeszcze litewskie kazania.

Wychodząca w Tylży gazeta litewska „Naujasis Tylžes Kalejwis“ (Nowy Piel-grzym) drukuje osobny dodatek w języ-ku niemieckim, w którym opisuje, jakie Litwini wschodniopruscy cierpią srogie ucimienie:

Położenie Litwinów pruskich pogar-sza się z dnia na dzień. A przecież nie tak dawne jeszcze są czasy, kiedy dzi-siejszą regencję gabińską na mapach w książkach i filmach urzędowych nazy-wano prosto Litwą („Littauen“).

Wszystkimi siłami i środkami w ciągu stuleci uprawiana robota germa-nizacyjna dokonała, iż pod względem językowym

przeważna część pruskiej Litwy
zniemczona.

Stosowaniem bezwzględnej polityki ko-lonizacyjnej, oraz zarządzeniami prze-

ciwko mowie litewskiej w szkole i ko-ściele obniżono liczbę osób po litewsku mówiących do około 100.000.

Praca kulturalna jest bardzo utru-dniona. Litwinów, zwłaszcza przywódców, spotwarza się na ulicy i w gaze-tach wyzyskami w rodzaju „Landes-verräter“. Członkowie związków litew-skich narażeni są na ustawiczne nie-bezpieczeństwo utraty pracy i zarobku, oraz jako mniemani „zdradcy“ popada-ją w niestawę u wspólnoty.

Litwini w Prusach, których liczba większą jest niż liczba Niemców na Litwie, nie mają żadnej szkoły z języ-kiem wykładowym litewskim.

Dzieciom litewskim nauczyciele
zakazują mówić między sobą
po litewsku.

Wnioski do regencji o ponowne ot-warcie szkół litewskich (zamkniętych w drugiej połowie ubiegłego stulecia) spotykały się zawsze z odmową władz. Nikła jest liczba kościołów, w których się jeszcze wygłasza litewskie kazania. Do parafii litewskich, nasyłani są dusz-pasterze, nie władający językiem litew-skim wcale albo niedostatecznie.

Właściciele sal w Tylży pod naci-skiem niemieckim odmawiają gościny litewskim zgromadzeniom i koncertom. Skoro zaś tedy owędy Litwini zdobędą salę dla koncertu, nigdy nie są pewni, że w ostatniej minucie wyrzuceni nie będą na ulicę. Już się nieraz tak zda-rzyło. Były wypadki, że Litwini

kywią zbroczeni opuszczać musieli
sale swych zgromadzeń,

chroniąc się przed napastnikami.

Olbrzymich wysiłków potrzeba było, ażeby zdobyć pomieszczenie dla prywa-tniej szkoły litewskiej w Tylży.

Wynik konferencji rozbrojeniowej.



Taki miał być



taki jest.

Mieczysław Jarosławski.

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Nie mniej przeto wielkim wygranym atutem dla mechanika Vogla było nabyte w ten sposób doświad-czenie „naukowe“, jakiej metody nie należało w danym wypadku stosować. Pozostawało szukać innych metod dla poznania dziwnego aparatu sir Alcocka, co do którego Vogel, pomimo ustawicznych nalegań ze strony lorda d'Abernoon i czynionych stale wysił-ków znajdował się dotąd jeszcze w stadium zupełnej ignorancji.

Trzymając się więc teraz przez chusteczkę za prawą szczękę, zastanawiał się nad związkiem, jaki zachodzi pomiędzy rozprężającymi ramię siłami me-chanicznymi maszyny zwanej organizmem żyjącym, a efektem, który polega „przy zetknięciu się“ na odskoczeniu drugiego organizmu. W rezultacie tych rozkumowań przyszedł do wniosku, że zjawisko to po-legało na przekazywaniu siły popychającej.

Vogel był jednak badaczem praktycznym.

Konkluzja ta, zastosowana natychmiast do spra-wy, której zbadanie było mu poufnie powierzone, doprowadziła do wnioskowania następnego: gdyby wybuchające siły tego rodzaju działały stale na jeden obiekt, obiekt ten zyskałby ruch przyspieszony, przy-czem energia potencjalna zamieniłaby się na energię kinetyczną, przezwyciężając wszelkie skrupuły osobi-ste, jakie posiada natura w postaci wiążących ją praw. Stąd jeszcze jeden krok i Vogel, szeroko roz-wierając oczy, zatrzymał się na oczywistym twierdze-niu: piłka uderzana, czy popychana w jakimkolwiek kierunku, będzie stale uciekać od siły ją popychają-cej, a więc naprzód i w górę, przezwyciężając zarów-no opór powietrza, jak i ciężenie ku ziemi.

Mechanik Vogel był w tej chwili nie tylko wzru-

(58)

szony i zadowolony ze siebie, ale i dumny, że nie skłonny był traktować „kwestji naukowych“ z punk-tu widzenia osobistego, ale przerzuca je na grunt utylitarno-społeczny. Z tą głęboką świadomością dodatniej cechy swego charakteru pospieszy ku za-budowaniom mieszkalnym, godząc się już z tem, że wszelka, nawet najbardziej ofiarna metoda w sto-sunku do napaści na tajemnice natury jest dobra, byleby badacz się nie zrażał.

„Czegóż to jednak dowodzi w stosunku do ma-szyny sir Alcocka? — zastanawiał się dalej mecha-nik i znów stanął bez wyjścia na tem samym miej-scu, z którego był wyszedł — w myśl niewzruszonej nigdy prawdy, że wszyscy badacze znajdują się wprawdzie „na progu“ genialnych odkryć, do środka tej tajemnicy jednak wchodzą tylko... genialni twórcy.

Tymczasem przecież to długie rozumowanie osiągnęło swój najważniejszy skutek: szczęka prze-stała boleć, oburzenie minęło, a samopoczucie go-dności osobistej powróciło do tego stopnia, że mecha-nik, korzystając z zajęcia się sir Alcocka swoim apa-ratem, postanowił odszukać piękną dziewczynę, Umę, która wprawdzie w swych ruchach równie by-ła niepoczytalna, jak sir Ralf, nie podniecała go tem jednak bynajmniej do analitycznych badań nauko-wych, ale zgola do czego innego.

Sir Alcock pozostał jeszcze przez chwilę przy maszynie, oglądając ją ze wszystkich stron, podnosił jakieś hamulce, poruszał dźwignie, przekręcał ulo-kowane pod sterem pierścienie, badał silnik, wresz-cie odsunął się, spojrzawszy wzrokiem głębokiego zado-wolenia i, rzuciwszy zagadkowe: all right! — wy-szedł z hangaru.

Przestrzeń leżącą wokół hangarów, warsztatów mechanicznych i zabudowań mieszkalnych, które otaczał piękny gaj oliwny — zamykał wysoki mur ułożony z gładko ciosanego kamienia. Na grzbiecie jego znajdowała się mocna, kolczasta siatka, unie-możliwiająca wydostanie się z tego ustronia.

W pewnym miejscu muru, naprzeciwko hangaru znajdowała się obszerna brama, zamknięta teraz na

potwornej grubości żelazne sztaby. Brama ta miała służyć dla wyprowadzenia gotowego już do lotu aero-planu, aby go rozpędzić na ciągnącym się nieopodal w nieskończoność wybrzeżu morskim.

Słychać było też tu dolatujący z poza muru szum fali morskiej, chwilami gwałtowny i jakby szarpany, to znów jakiś oddalony i szeleszczący monotonię.

W tem zamknięciu osadzony od kilku miesięcy sir Ralf Alcock spędzał dni swoje na nieustannej pracy koło nowego modelu aeroplanu „Ralf 17“.

Lord d'Abernoon zaopiekował się osobą młodego inżyniera-wynalazcy, oraz po odbyciu lotu rekordo-wego tu go osadził. Zapewnił go przytem, że zosta-nie natychmiast uwolniony, jeżeli nowy model „Ralf 17“ okaże się znacznie lepszym od modelu, na któ-rym dokonał przelotu z Londynu do Indji Wschod-nich.

Sir Ralf początkowo usiłował protestować, upo-minał się kategorycznie o wypuszczenie go na wol-ność, motywował to potrzebą odnalezienia miss Daisy i koniecznością spieszenia jej z pomocą. Nic to jed-nak nie pomogło. Miss Daisy bowiem według rela-cji lorda d'Abernoon była uratowana z ciężkiej ope-racji w pustyni i znajdowała się w bezpiecznym miej-scu, gdzie zgodziła się czekać na swego narzeczonego aż do chwili... wykonania przez niego postawionego mu warunku.

Rzecz oczywista, że i Daisy znajdowała się pod troskliwą opieką lorda d'Abernoon, aby unieвозмо-wić jej jakkolwiek interwencję w sprawie sir Al-cocka, co do którego zresztą rozpuszczona została pogłoska, że spadł w czasie lotu do jeziora Ab-Istada, leżącego na pograniczu Afganistanu i Indji Wschod-nich.

Tylko miss Daisy Steynwey dla jej własnego spokoju była poinformowana o tem, że sir Ralf żyje, jest zdrow, ale pochłonięty pracą nad urzeczywistnie-niem swego wynalazku nie ma dosyć czasu teraz... na romanse.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zabił ojca i siebie.

Tragedja rodzinna w Nowym Targu.

Kiedy zaalarmowani wystrzałami sąsiedzi wbiegli do pokoju, znaleźli już tylko leżące w kałuży krwi dwa trupy ojca i syna.

Dochodzenia policyjne wykazały, że od dłuższego czasu trwały między ojcem a synem niesnaski, które doprowadziły do dramatu. Zabity Trelowski liczył lat 77 i był emerytowanym funkcjonariuszem kolejowym. Wypadek ten wywołał w miasteczku wielkie wrazenie.

Nowy Targ. Miasto nasze pozostaje pod wrażeniem strasznego dramatu rodzinnego. Oto emerytowany ze względu na zły stan zdrowia, 30-letni funkcjo-

narjusz pocztowy Edward Trelowski, po przyjeździe do domu z kościoła, strzelił dwukrotnie do ojca swego Michała Trelowskiego. Oba strzały były śmiertelne, a Trelowski upadłszy na ziemię, momentalnie ducha wyzionął. Następnie ojcobójca celnym strzałem, skierowanym w usta popełnił samobójstwo.

3 maja w Chicago.

Nowy Jork, 10. 5. (PAT.) W obchodzie święta narodowego 3 Maja urządzonym w niedzielę w parku Humboldta w Chicago uczestniczyło 66.000 ludzi. W ob-

chodzie wzięli udział m. in. przedstawiciele konsulatu polskiego, członkowie zjednoczenia rzymsko-katol., gen. Parker oraz około tysiąc harcerzy. Uroczystości przewodniczył sędzia Jarecki.



9207

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

TEATR POLSKI W GDYNI.

„Na łeb, na szyję” — oto tytuł dzisiejszej premjery. Komiczna ta farsa w wybornym wykonaniu pp.: Pillowej, Szczepańskiej, Żbikowskiej, Gruszczyńskiego, Kubińskiego, Orłona i Cyr. Czapełskiego, który równocześnie reżyseruje, niezawodnie ściągnie liczne rzesze, pragnące spędzić wesoło wieczór zdala od codziennych trosk.

Wnętrze p. Burskiego.

Klas przejechał Klasa.

Jeden Klas jechał na rowerze, drugi autobusem M. T. K. Poniżej ten drugi, Józio Klas miał szybsze „nogi”, więc na ul. Podjazdowej wpadł fatalnie na powolniejszego Piotrusia Klasa, łamiąc mu brzydko nogę, wskutek czego zamiast do Gościcima, dokąd chciał powrócić, musiał biedaczysko pojechać do szpitala S. S. Miłosierdzia.

Fatalny dzień!

Tego samego dnia szofer taksówki nr. 4 Antoni Kreft najechał przy ul. św. Jańskiej przed winiarną Seidla na wóz Zakładu Oczyszczania miasta, wskutek czego woźnica Langowski Szczepan spadł z wozu łamiąc przytem rękę, przyczem odniósł także dotkliwe pokaleczenia na twarzy i głowie. Langowskiego odwieziono do szpitala S. S. Miłosierdzia, zaś kierowcę autodorka, która doznała bardzo znacznych uszkodzeń, osadzono w areszcie.

Pod pręgierz.

Dużo się u nas deklamuje na temat popierania polskiego handlu i polskiego przemysłu, apeluje się stale do polskiej prasy, aby propagowała hasło „swoją do swego, po swoje”. Obowiązek ten prasa polska zawsze i chętnie spełnia, mając nadzieję że i kupcy polscy zasady tej przestrzegają będą. Tymczasem znalazł się przeciweg w Gdyni fakt, mało chlubny polskiemu kupiectwu przynoszący. Właściciel znanej drogerji, który akwizytorowi polskiego pisma zbierającemu ogłoszenia oświadczył, że pismu temu ogłoszenia dać nie może, i nie chce, bo on ma tańsze i skuteczniejsze ogłoszenia w dziennikach niemieckich, i jakby na uragowisko w obecności tego akwizytora polskiego pisma, dał zlecenie na ogłoszenia akwizytorowi pisma niemieckiego i do tego zagranicznego.

Znanażycy przytem jeszcze trzeba, że pan ten przy każdej sposobności obnosi się demonstracyjnie ze swoją polskością.

Ze Związku Techników.

W Gdyni odbyło się zebranie Związku Techników. Głównym punktem programu był referat p. Baranowskiego p. t. „Budowa portu w Gdyni” i dyskusja na ten temat. Mimo bardzo obszernego tematu referent w zwięzłych słowach zobrazował historję budowy portu w Gdyni, która sięga jeszcze XVII wieku, oraz sam przebieg prac i rozwój gospodarczy portu, który ulega zdecydowanie pod względem obrotów jedynie tylko 5 portom europejskim a dorównuje Gdańskowi i przewyższa wszystkie porty skandynawskie. W dyskusji omówiono warunki dalszego rozwoju Gdyni.

Uzupełnieniem powyższego referatu będą referaty sekcji architektoniczno-budowlanej „Architektura Gdyni” i „Plan urbanistyczny Gdyni”. Ponadto postanowiono w najbliższych miesiącach zorganizować kilka wycieczek do najbardziej ciekawych obiektów technicznych w Gdyni.

Wycieczki będą dostępne dla rodziny członków i znajomych.

Niegościnna Gdynia.

Fascynujący czar morza i sława Gdyni jako polskiego Klondyke czy też innego Meksyka zwrabił dwóch gości aż z Lublina a nawet Lwowa. Jeden z nich niej, Edward Machnicki, ur. w Kamieńcu Podolskim a zamieszkały stale we Lwowie, zawiązał do Gdyni aby złożyć wizytę cieszącym się dobrym wyglądem zewnętrznym firmom gdynińskim. W dwadzieścia godzin po przybyciu, wykwapowawszy się odpowiednio, złożył najpierw wizytę w nocy z dnia 10 na 11 bm. między godz. 12 a 2 magazynowi firmy „Bata” a nie mając oprócz łomu żelaznego, żadnych kart wizytowych i nie zastawszy gospo-

darza w domu, zaznaczył swoją wizytę zabranieniem kilku par bucików, prawideł i sukna do czyszczenia obuwia. Niestety nie poznali się na jego dobrych manierach nasi ciekawscy z wydziału śledczego, których trapiła bezsenność, zmuszająca ich do zazywania nocnych spacerów, przyczem zapragnęli zawrzeć bliższą znajomość ze spóźnionym nieco gościem. Pragnienia tego jednak nie podzielał noszący szlacheckie nazwisko Machnicki, przeto sądząc, że wystarczy zainteresować ciekawskich porzuceniem upominkami zabranymi z firmy „Bata”, sam pospiesznie zdając zaczął do dworca. Obawiając się jednak, że miły gość nie trafi na dworzec lub też nie znajdzie godnego dla siebie apartamentu, pospieszili za nim i zaprosili go do pensjonatu przy ul. 10 Lutego na bezpłatny wikt i opierunek.

Drugi gość z Lublina zapomniał znów swoich dowodów osobistych, na własne nazwisko Stanisława Mameja, więc pożyczyl sobie metryki od jakiegoś „przyjaciela” Piotra Kreglickiego z Lubartowa. Po bliższej znajomości zawartej z naszymi opiekunami wszelkich zablakanych owieczek, okazało się, że za tą miłą owieczką stęsknił się bardzo i zapragnął najrychlejszego jej powrotu sędzia śledczy I. rejonu w Lublinie, wobec czego nasi opiekunowie odesłali ją pod

czułą pieczę „niebieskiej guwernantki” na porągnione łono tęskniącego sędziego.

Artykuły męskie

j a k

bielizne, —
krawaty, skar-
petki, szelki,
pyżamy, bie-
liznę trykot.

poleca

P. Anflinkowa
GDYNIA
Św. - Jańska 59
obok Grand Café

Dla wytwornych PAŃ

Bielizna jedwabna
i białystowa
szlafroczi
piżamy
pałowery
pończochy
rękawiczki

poleca w wielkim wyborze

P. Anflinkowa

Porty niemieckie w walce z Gdynią

Rozwój ruchu portowego w Gdyni, a zwłaszcza coraz więcej wzmagaający się przez port gdyniński import wysokowartościowych towarów, jak owoce, bawełna i t. p. coraz dotkliwiej zaciążył na obrotach portów niemieckich a zwłaszcza Bremy która dotychczas była głównym portem przeładunkowym dla wyżej wspomnianych towarów importowanych do Polski.

Ten smutny dla nich fakt spowodował zarządy portów niemieckich do rozpoczęcia walki z Gdynią w zakresie opłat portowych.

Zarząd portu w Bremie pierwszy podjął tę walkę obniżając o 10 proc. opłaty portowe, obciążające statki i towary, a w opłatach ubocznych poszedł jeszcze dalej, obniżając niektóre z nich aż do 55 proc. dotychczasowych stawek.

Tu ich boli!

Organ gdańskich nacjonalistów „Danziger N. Nachrichten” wysługujący się stale kohortom hitlerowskim języ i narzeka z powodu odezwy Związku Obrony Krosów Zachodnich, wzywającej społeczeństwo polskie do omijania Gdańska a zwłaszcza Sopot w obecnym sezonie letnim, zarzucając Polakom wielką niewdzięczność za to, że Gdańsk pozwala bez przeszkód (!!) rozwijać się polskimi stowarzyszeniom i organizacjom. Nikt nie zamąca, — tak twierdzi

bez zająknięcia się z całą bezczelnością pomocniczy organ hitleryzmu — polskich uroczyści i imprez towarzyskich. Wielki demonstracyjny zlot polskich skautów urządzony ma być w Gdańsku! (Bezczelne kłamstwo!). Nie mogłoby to wszystko mieć miejsca, gdyby ta mała mniejszość polska w Gdańsku była „tak ciężko prześladowana”.

W tym żalośliwym a przytem przecież bezczelnym tonie wyrzeka organ wojują-

cego prusactwa na niesprawiedliwość Polaków, którzy ośmielają się bronić przed stryżeniem ich welny przez łaknących polskich złociszków Prusaków gdańskich i sopockich. Co więcej mają tą czelność wywać rząd polski, ażeby zabronił ogłaszać takie odezwy i położył kres akcji bojkotowej, bo inaczej... poskarżą się znów — Gąnewie.

Równocześnie dowiadujemy się jednak, iż rząd Rzeszy niemieckiej wstrzymał wydawanie paszportów obywatelom niemieckim na wyjazd do Sopot, ograniczając je tylko do wypadków stwierdzonej świadectwem lekarskim konieczności wyjazdu.

Nad tem jednak „Danzigerka” przechodzi milczeniem, gdyż wie, że i tak z tych pruskich dusigroszów nie utyjają sopockie „Vermieterki” ani „Vergnügungslokale”, a już najmniej pożytku ma z nich sopocka jaskinia gry, bo tylko głupi i lekkomyślni oraz z czci wycuzi polaczekowie umieją hojną dłońią rzucić grosz polski pruskim wampirom.

GDAŃSK.

Polski Urząd pocztowo-telegraficzny Gdańsk 1.

przy placu Heveliusa 1—2 będzie czynny w oba święta Zielonych Świąt dnia 15 i 16 maja br. jak w niedzielę.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbędzie się jednorazowe doręczenie przesyłek listowych w godzinach przedpołudniowych. Paczki wydawać się będzie w tym dniu w czasie od 9—13.

Solidarność drukarzy gdańskich.

Gdańsk. Jako protest przeciw zawieszeniu socjalistycznej „Danziger Volksstimme”, zastrajkowali zecerzy gazet „Danziger Neueste Nachrichten” i „Danziger Allgemeine Zeitung”.

Otwarcie i poświęcenie sokolni w Gdańsku.

Dzień 3 maja br. był dla „Sokoła” gdańskiego nadzwyczaj uroczysty a to z racji otwarcia i poświęcenia własnego lokalu w Gdańsku.

Lokal sokolni ma bardzo estetyczny wygląd. Uroczysty akt poświęcenia poprzedzony został przywitaniem obecnych przez prezesa Ziehmsa i odpiewaniem pieśni „Kto się w opiekę”. Ks. prob. Rogaczewski w doniosłych słowach przedstawił obecnym znaczenie i cele „Sokoła”, poczem dokonał aktu poświęcenia.

Druh prezes dziękował wszystkim, którzy się przyczynili do uzyskania i upiększenia lokalu sokolego, przedewszystkiem prezesowi honorowemu inż. Gruetzmacherowi i inż. Christmanowi.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

Z zagadnień kobiecych.

Ortega y Gasset, duchowy przywódca nowej Hiszpanji — o kobietach.

Ortega y Gasset jest profesorem filozofji na hiszpańskim uniwersytecie. Równocześnie bierze udział w życiu politycznym i przez pewien czas uchodził w niektórych kołach za kandydata na stanowisko ambasadora Hiszpanji w Niemczech. Stąd wiadać, że jest to umysł szeroki i wielostronny, łączący w sobie zainteresowanie dla zagadnień aktualnych ze zdolnościami myślenia oderwanego i filozoficznego.

Hiszpanja, to odległy kraj i naogół wie się o nim u nas w Polsce bardzo mało. Trochę więcej objały się wieści o naszej uszy teraz, po rewolucji.

Młoda generacja przeciwstawia się tam duchowi dawnej epoki tak, jak wszędzie, i skupia się dookoła zagadnień ogólnoeuropejskich. Ich wodzem duchowym jest Ortega. Jego i ich dzieli od reszły mieszkańców Hiszpanji bardzo nierówny poziom kulturalny.

Ortega napisał już dużo książek, coś około 20 tomów, w których omawia problemy literatury, sztuki, muzyki, filozofji, socjologii i religii. Niedawno wyszła w Niemczech jego książka „O wpływie kobiety na historję”. Napisał ją w języku niemieckim i ujmując w niej sprawę kobiecą w sposób zgoła nowy i oryginalny.

Ortega jest pacyfista. A kobiety współczesne zrobiły sprawę pojednania narodów i rozbrojenia swoją sprawą, widząc w urze-

czywistnieniu tej idei swoje posłannictwo dziające.

Ortega przyznaje, że zagadnienie posłannictwa kobiety w dzisiejszej ciężarnej epoce zajmuje go niezmiernie. Powiada on, że chciałby mówić o niem „bez końca”.

Zewnętrzna przyczyna napisania jego książki o kobietach, była broszurka pewnej Amerykanki, w której autorka omawia kobiece postacie dantejskiej „Boskiej komedji”.

Ortega rozprawia się z autorką owego dziełka w swej książce „O wpływie kobiety na historję”. Nie jest on zwolennikiem „feminizmu” dzisiejszego. „Coprządza wydać mi się jego konkretne cele — pisze autor — godne szacunku i poparcia. Ale pomimo to ośmielam się twierdzić, że jest on ruchem, nie uwzględniającym wielkich problemów wpływu kobiety na historję”.

Na cześć te dy polega, według Ortegi, specyficznie kobiecy wpływ na dzieje ludzkości? Autor opiera się na fakcie, że historja świata posiada swój specjalny rytm płciowy: epoki o przeważająco męskim charakterze zmieniają się z epokami podlegającymi wpływowi kobiecego. Wczesne średniowiecze było „męskie”, — kobieta nie pojawia się w życiu publicznym. Późne średniowiecze ujawnia cechy kobiece. Kobieta zapoczątkowuje nowy „styl życia”... Życie potrzebuje bodźców, bodźcami ży-

cia psychicznego są ideały, one to posiadają siłę przyciągającą i pobudzającą. Zadanie kobiety jest w tem, żeby być dla mężczyzny ucieleśnionym ideałem, który go zachwyci i do czynu podnieca. Kobieta nie mieszka się do historii w postaci wielkich czynów, ale przez samą swoją obecność. Im bardziej wymagająca będzie ona dla mężczyzny i jego zachowania się, tem większy będzie jej wpływ na całe społeczeństwo. Kobiety mają możność decydowania o wysokości poziomu kulturalnego. Przeto zależy wartość jakiegoś narodu od jego najwybitniejszych kobiet.

Tyle zreferowała światu jedna z współpracowniczek znanego niemieckiego czasopisma kobiecego.

Dodaje ona, że są oznaki, jakoby dzisiejsza emancypacja wogóle przeżywała kryzys. Moda, literatura i inne zewnętrzne sprawy jakoby cicho wskazywały na przygotowywane się zmiany w ruchu kobiecym. Przepelnienie zawodów dziwnym trafem nie zaostriżyło walki między mężczyznami i kobietami, ale załagodziło je. Niejedna siła żeńska, zmuszona zejść cicho z pola współpracy ze sprawami publicznymi, zapewne przekształci, jakkolwiek nie obejdzie się bez ciężkich walk — nadmiar swych sił w taką pracę, która nazywała się zawsze czysto ludzka, kobieca.

Zbyt często poruszano się te tak aktualne zagadnienia na łamach naszego pisma, żeby z tej okazji raz jeszcze powtórzyć nasz pogląd, opierający się na słowach Ojca św. w encyklice o małżeństwie (np. w ustępie o fałszywej emancypacji kobiet). Zrozumiemy jednak, że te słowa, pochodzące z „innego obozu”, z ust przywódcy porowolucyjnej młodej Hiszpanji potwierdzają ten pogląd.

M. N.

(Przedruk wzbroniony).

Dr. VITELIUS.

Stosunki w Toruniu, Chełmnie, Grudziądzu i Tczewie

w oświeceniu „Ostmarkenferajnu“.

O stosunkach w Toruniu czytamy w poufnych raportach:

Do roku 1894, w którym sprowadził się tu z Bochum młody, bo dopiero 30-letni redaktor **Jan Brejski**, Polacy żyli z Niemcami w zgodzie. Rodziny niemieckie i polskie wchodziły w związki małżeńskie. Ówczesna „Gazeta Toruńska“ i „Przyjaciel“ uprawiały **politykę ugodową**. Zwłaszcza redaktor **Danielewski** był w kołach niemieckich ogólnie szanowany. (O, obłudnicy, wzięliście go przecież długie lata w fortecy w Wisłoujściu!). Raport „Ostmarkenferajnu“

nazywa **Jana Brejskiego** — podżegaczem.

zarzucając mu, iż organizuje sokolów, zakłada związki zawodowe, kółka rolnicze i stowarzyszenia abstynentów.

Najgroźniejszym obok Brejskiego „agitatorom wszechpolskim“ jest oczywiście ksiądz, zmarły już dawno **dziekan Odrowski**, który odniemczył zupełnie Towarzystwo Czeladzi Katolickiej w Toruniu i spowodował wystąpienie polskiej młodzieży rzemieślniczej z niemiecko-katolickiej organizacji Kolpinga.

Jako niepokojący objaw notuje raport przyrost stanu posiadania i inteligencji polskiej, bo kiedy w roku 1890 w Toruniu było tylko trzech lekarzy polskich, to w roku 1912 było już 10-ciu, dentyków pięciu i jeden aptekarz, drogerij polskich 6, budowniczych polskich 6, restauracji polskich 35, winiarni 2, cukierni i kawiarni 2 itd.

Informator „Ostmarkenferajnu“ ubolewa, że cała „śmietanka“ niemiecka, szczególnie oficerowie, przebywają najchętniej w lokalach polskich.

Chełmno.

„Polacy mają w Chełmnie przewagę nad Niemcami. Wprawdzie w magistracie nie mają ani jednego przedstawiciela, są zato reprezentowani w radzie miejskiej“.

Raport z zadowoleniem stwierdza, iż sojusz wyborczy niemieckiego centrum z Polakami w roku 1908 okazał się nierealny.

Dajcz-katolicy są najpierw Niemcami a potem dopiero katolikami.

Przy wyborach do parlamentu szli ramię przy ramieniu: ewangelicy, katolicy i żydzi, głosując na kandydata niemieckiego. Mimo zakłęb ze strony centrowców — dajczkatolicy chełmińscy wszyscy głosowali na kandydata nacjonalistów. **Lista centrowa otrzymała tylko 1 głos.** (Według spisu ludności w roku 1910 niemieckich katolików zamieszkiwało w Chełmnie 987).

Grudziądz.

Raport uważa Grudziądz za najważniejszy ośrodek przemysłowy w prowincjach, w których obowiązuje pruska ustawa osadnicza. Wszystkie fabryki są niemieckie, lecz dyrektorowie fabryk zamało zważają na przekonania polityczne swoich podwładnych i dlatego

wśród robotarzy przeważa element socjalistyczny i narodowo-polski.

Przy wyborach do rady miejskiej w 1907 i 1909 r. Polacy wspólnie z socjal-demokratami głosowali na jedną listę, zdobywając półtora tysiąca głosów. Ostoją polskości w Grudziądzu i okolicy według słów raportu jest istniejąca od 1894 roku „Gazeta Grudziądzka“. Pismo to jest „złośliwe“ (gehässig). Dzięki poparciu „Gazety Grudziądzkiej“ wybudowali Polacy własne ognisko i halę gimnastyczną.

Tczew.

Raport wytyka **kolejarzom**, że są zamaskowanymi i dlatego niebezpiecznymi Polakami. Wprawdzie statystyka urzędowa z roku 1910 wykazuje **tylko 1136 Polaków**, na 15 000 Niemców,

lecz liczba głosów polskich przy wyborach do parlamentu jest stale większa, aniżeli liczba mieszkańców przyznających się jawnie do polskości.

Niezwykle ruchliwi są Polacy w **dozorze kościelnym**, skąd udało im się w roku 1910 wyrugować ostatniego reprezentanta dajczkatolików. Jest to „sprawa nieczysta“, gdyż niemieckich katolików w Tczewie ma być przeszło 7 000, a polskich tylko 1136.

„Ostmarkenferajn“ zwraca władzom politycznym uwagę, że **składki na budowę Domu Polskiego**, zapoczątkowaną

przez Towarzystwo Ludowe, **napływają z zagranicy (z Kongresówki i Galicji).**

Sledzić należy **polską młodzież kupiecką**, mającą własną organizację w Tczewie, która liczy 41 członków.

Raport kończy się uwagą, że aczkol-

Walka bandytów z policją na pałki i młotki.

Operetkowy napad bandycki w biały dzień wydarzył się w angielskim mieście Cardiff.

silnego garnizonu wojskowego,

ażebym „strzegł ważnego przyczółka mostowego, który **rychlej czy później może być przez wrogów opanowany“.**

Niemcy nie omylili się. W pierwszych dniach lutego 1920 r. na moście w Tczewie żołnierze polscy zatknęli sztandar z Orłem Białym.

Napad ten, wykonany na kasę

Towarzystwa zachodnich kolei angielskich, udało się udaremnić jedynie dzięki temu, że policja otrzymała w tym czasie informacje.

Na krótko przed godziną 11 przed południem przed biurem kolejowym, w którym mieści się kasa, zatrzymał się samochód, z którego wysiadło dwóch mężczyzn o twarzach

umazanych na czarno i z dużymi czarnymi okularami na nosie.

Obaj mieli przyprawione fałszywe brody i wąsy, a w rękę trzymali rewolwery wielkiego kalibru. Widocznie bandyci dobrze byli poinformowani o porze, w której zwykle nadchodziły do kasy pieniądze, przeznaczone na wypłatę personelu.

Suma, o którą im chodziło, wynosiła kilka tysięcy funtów szterlingów. W tej samej jednak chwili niemal

podjechał duży samochód policyjny, zagradzając drogę maszynie bandytów, a równocześnie stanęły za nią dwa małe samochody, z których wysiadło kilku funkcjonariuszów policji.

Bandyci i policja wyskoczyli z samochodów niemal równocześnie, poczem między policjantami a bandytami wywiązała się walka, w której policjanci posługiwali się swymi pałkami gumowymi, złożywszy zaś, nie mogąc użyć rewolwerów,

bronili się bądź rękoma, bądź też młotkiem,

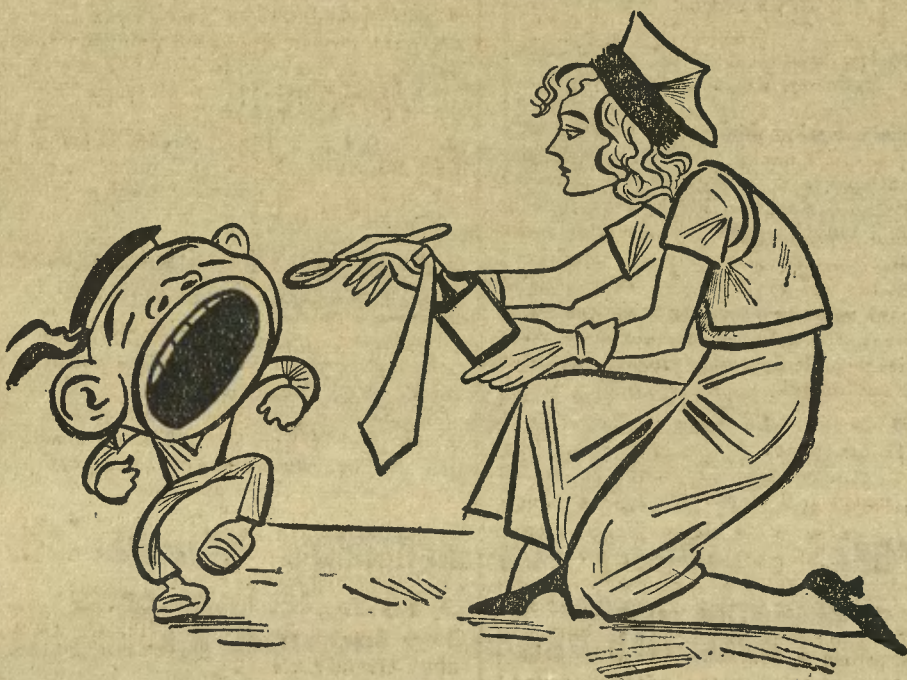
który jeden z nich posiadał. Tym młotkiem został ciężko ranny w głowę policjant Power.

Przeważającym siłom policji udało się już po kilku minutach obezwładnić bandytów, którzy swoim własnym samochodem zostali odstawieni do więzienia. Jednym z nich okazał się Marcin Regan, przed kilkoma tygodniami wydalony z szeregów policji.

Trąba powietrzna nad Serbią.

Białogród, 11. 5. (PAT.) W okolicy Kropiwnicy, Bzelowar i Mostar szalał **gwałtowny huragan**. W okręgu Dubrawy uległo zniszczeniu **200 domów**. W okręgu Bzelowar niektóre wsie sprawiają wrażenie, jak gdyby padły ofiarą zombardowania. Dachy są pozrywane, drzewa powywracane z korzeniami.

Polska i Gdańsk.



Gdy z Gdańskiem tak się nie dało zrobić,



to teraz należałoby tak spróbować.

Nowiny z Ameryki.

Robotnicy z miast uciekają na wieś. — W niektórych fabrykach ruszają się roboty. — Bezrobotni umierają na ulicach z głodu i wycieńczenia. — Obdartus miał w kieszeniach zaszyte 39.000 dolarów. — Polak dyrektorem biblioteki miejskiej w Chicago. — Polski film na Broadway. — Trzeci pomnik, jaki stawia Paderewski.

Prasa polsko-amerykańska donosi, że w stanie Ohio tysiące ludzi ucieka z miast na farmy. Ziemia urodzajna, którą rolnicy z powodu zubożenia opuścili, teraz ponownie jest zajmowana. Na farmy podążają tłumnie robotnicy z miast, ale jest to przeważnie taki element, który nigdy na roli nie pracował, przyzwyczajony do rozrywek i wygod wielkomiejskich, dlatego pociechy z tego powrotu na wieś nie będzie.

Główna kwatery „Legjonu Amerykańskiego“, która podjęła **walkę z bezrobociem**, ogłasza, iż w ostatnich czterech tygodniach

ZNALAZŁA PRACĘ DLA GWIERC MILJONA BEZROBOTNYCH.

Wróciło do pracy kilka tysięcy robotników w stalowniach i kilkanaście tysięcy w za-

kładach kolejowych. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że w Stanach Zjednoczonych jest obecnie **8 milionów bezrobotnych**, to wspomniany ułamek miliona jest lekarstwem mało skutecznym.

Coraz liczniejsze są wypadki

ŚMIERCI Z GŁODU,

co zadaje kłam pogłoskom, jakoby „dobre czasy“ się zbliżyły. W miesięczniku „Better Times“ („Lepsze Czasy“) wykazują, że w Nowym Jorku z pośród 95 osób przywiezionych w jednym dniu do szpitali, było 20 wypadków śmierci z głodu i wycieńczenia.

Propaganda za wydobyciem z ukrycia pochowanych dolarów nie odnosi jakoś skutku. Świadczy o tem następujący wypadek: W Nowarku aresztowano obdartusa, Antoniego Misiaka, sprzedającego na ulicach olówki, i zaczepiającego przechodniów, prosząc o jałmużnę. Okazało się, że obdartus ten **był bogaczem**, w kieszeniach jego bowiem znaleziono 39.917 dolarów w banknotach, pozasywane w rozmaitych kieszeniach trzech par spodni, jakie miał na sobie.

I mówią ludzie o ciężkich czasach...

Burmistrz miasta Chicago, Czech, Antoni Czermak, chcąc się Polakom wywdzięczyć za poparcie jego kandydatury przy wyborach, zamianował cały szereg

demokratów polskich wyższymi urzędnikami magistrackimi. Kontrolerem finansów miasta Chicago, jak o tem donosiliśmy przed kilku miesiącami, jest **Mieczysław Szymczak**. Dysponuje on budżetem niemal tak wielkim, jak budżet niejednego z mniejszych państw europejskich. Amerykanie mają do Szymczaka ogromne zaufanie. Oby tylko zaufania tego nie zawiódł!

Świeżo donoszą o nominacji **Bernarda Majewskiego**, wychowanka jednej z polskich szkółek parafjalnych, na urząd dyrektora biblioteki miejskiej, posiadającej milion tomów dzieł w różnych językach. Na urząd ten widocznie nie potrzeba kwalifikacyj naukowych, bo młody Bernard Majewski poprzednio był

BUCHALTEREM W SKŁADZIE NAFTY...

Śpiżowy pomnik **pułkownika House**, wielkiego przyjaciela Polski, dar Paderewskiego, jest już w drodze do Warszawy, dokąd ma być przewieziony około 15 maja. Czy Paderewski przybędzie do Warszawy, na odsłonięcie pomnika, narazie nie wiadomo.

W największym kinie nowojorskiem „Vanderbilt“ na słynnym Broadwayu wyświetlają od kilku dni polski film: **„Dziecięciu z Pawliaka“**. Krytyka największych dzienników angielskich pochlebnie wyraża się o tym filmie.

Z Wielkopolski i Pomorza

BIAŁOŚLIWIE. Odkrycie grobów przedhistorycznych. Przy pracach ornych na nowonabytej osadzie z majątności Białosławie trafił osadnik p. Jagodziński z Cielechówka na 3 groby z epoki kamiennej. Dwa z nich wskutek nieostrożności zostały zupełnie zniszczone, natomiast z trzeciego wydobyto urny z kośćmi, które zabrał urzędnik p. Namysłowski celem odesłania do Muzeum do Poznania, grób zaś został odgrazono, który będzie zwiedzany przez liczną publiczność. Grób znajduje się przy drodze z Białosławia do Kocika.

Zmiany własności. Pan Bieliński z Cielechówka nabył z rąk niemieckich dom z zabudowaniami i ogrodem za 6000 zł, zaś p. Paweł Gnat nieruchomości przy ul. Strzeleckiej od p. Krajewskiego za cenę 13.000 zł. Nowonabywcom „Szczęść Boże”!

Nakło.

Osobiste. P. inspektor szkolny Halardziński przeniesiony został na własną prośbę na takie stanowisko do Szamotuł. Urządowanie w Szamotułach rozpoczyna z dniem 2 maja br. Pan H. zaskarbił sobie przez kilkoletni pobyt w Nakle ogólny szacunek, tak, że przeniesienie jego stanowiska dla społeczeństwa powiatu wyrzyckiego poważną stratę. Szczęść mu Boże na nowej placówce.

Nowy podinstruktor P. C. K. P. Matuszak K. ukończył kurs dla podinstruktorów drużyn ratowniczych P. C. K. w Poznaniu. W związku z tem przystąpił oddział do szkolenia drużyny męskiej i do zorganizowania drużyny żeńskiej.

Na cześć Marji rozlega się codziennie o godzinie 18,30 z wieży ratuszowej rzewna pieśń „Zdrowaś Marja”, grana na instrumentach dętych przez pp. Skrzypczaka i Dylaga członków tut. orkiestry kolejowej.

Z Klubu kajakowego. Otwarcia sezonu Klubu kajakowego „Wodnik” dokonał p. mec. Tuchołka. Po przemowie prezesa spuszczone kajaki na wodę. Następnie odbyła się defilada, w której brało udział około 20 kajaków.

Kradzież. W pobliskich Sądach skradziono Franciszkowi Karsteinowi kożę z otwartego chlewa. Sprawcę wysłędzono.

Wągrowiec.

Srebrne gody małżeńskie obchodził p. Józef Jarecki, kupiec, z żoną Marją z Paluchów Jarecką. „Szczęść Boże”!

Z rady miejskiej. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem p. Haławskiego. Sprawozdanie z rewizji Kasy Miejskiej złożył radny p. Sprutta. Omawiano poprawki do budżetu na rok 1932-33. Do komisji, która ustaliła dopłatę do kosztów czyszczenia ulic, zostali wybrani pp.: Gramse, Fr. Wiśniewski, Sprutta, Czerwiński i Jarecki, jako zastępcy pp. Haławski, Różniewski, Szudzińska, Stelmaszyk i Magdziarz.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

CZY ZAOPATRZYŁEŚ SIĘ JUŻ W MASKE PRZECIWGAZOWĄ?

Pamiętaj, że tak jak ulotka ta — może na Ciebie, na rodzinę, na Twoje mieszkanie, na Twoje dzieci — spaść **BOMBA GAZOWA** rzucona przez wroga kraju Twego.

Miejski Komitet L. O. P. P. w Inowrocławiu.

Z notatnika policjanta. Andrzej Adamczyk, zam. przy ul. Marsz. Piłsudskiego 26, zgłosił kradzież weża do pompy, a Bronisław Słowiński (Młyńska 31) kradzież roweru.

Jako podejrzanych o kradzież zboża na szkole Kalatowskiego, przychwycono Władysława Chęciaka i Stanisława Mocha.

Mieczysław Biernacki został przychwycony w chwili kradzieży węgla z ekspedycji towarowej.

Kradzieże z włamaniami. Za pomocą wyjęcia szyby w oknie mieszkania kolejarza Bernarda Kielbasiewicza w Tarkowie, pow. Inowrocław, dostali się złodzieje, którzy skradli różnej garderoby i innych przedmiotów wartości około 200 zł.

Nieznani sprawcy skradli z mieszkania nauczycielowi Bernardowi Wąsierskiemu w Aleksandrowie pow. bydgoskiego różnej garderoby wartości 760 złotych.

Nabiał drożeje. Na targu w Inowrocławiu w dniu 11 bm. panował ożywiony ruch. Ceny na nabiał podskoczyły. Płacono: za mendlaj 1 zł, masło 1,90 zł, ser biały 30 gr, jabłka

Troski i kłopoty restauratorów kujawskich.

Z zebrania powiatowego Tow. Restauratorów i Właścicieli Kawiarni w Inowrocławiu.

W sali Hotelu Francuskiego w Inowrocławiu odbyło się plenarne zebranie Powiatowego Tow. Restauratorów i Właścicieli Kawiarni przy skromnym udziale członków. Obradom przewodniczył prezes Krantz. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza Jaskólskiego, zarząd przedstawił sprawę starania się o zniżkę prądu elektrycznego. W związku z tem z opracowanym memoriałem udała się do prezydenta Jan-kowskiego delegacja, która, przedstawiając mu ciężkie położenie swych przedsiębiorstw, prosiła o obniżenie ceny prądu elektrycznego w godzinach od 9-ej wiecz. do rana. Ponadto delegacja ta prosiła o zniesienie zakazu jarmarków w Inowrocławiu. Do spraw tych prezydent Jan-

80 gr, salatek 10 gr, rzodkiewki 20 gr, marchew 3 funty 20 gr, cebula 20 gr, buraki 3 funty 20 gr, pietruszka 3 funty 20 gr, rabarber 20 gr, szparagi 40-70 gr funt, kaczki 2,50-3,50 zł, gołębie młode 0,90-1,20 zł para, kury od 2,50-3,50 zł, kaczki 2,50-3,00 zł, młode gęsi 1,50-2,50 zł.

Zwózka ziemi na tereny lotniskowe w Inowrocławiu.

W czasie od 2 stycznia do 2 kwietnia br. następujące osoby itp. oddały do dyspozycji furmanki, celem przewiezienia ziemi na tereny lotniskowe przy szosie toruńskiej:

1) rolnik Nawara Michał z Inowrocławia po 1 furmance przez 5 dni; 2) ziemianin Mlicki z Gnojna po 2 furmanki przez 3 dni; 3) ziemianin Czajka z Miechowiczek po 1-2 furmance przez 11 dni; 4) budowniczy Kościelny z Inowrocławia po 1 furmance przez 8 dni; 5) spedytor Wołkowski z Inowrocławia po 1 furmance przez 5 dni; 6) Zakłady Solvay w Matwach za pośrednictwem p. dyr. Tołoczki po 2 furmanki przez 17 dni; 7) 4 p. a. l. za pośrednictwem p. pułk. dypl. Bossak-Hauke'go po 3 furmanki przez 26 dni; 8) 59 p. za pośrednictwem p. pułk. Zieleniewskiego i p. majora Wójciszewicza po 1 furmance przez 6 dni; 9) Tabor Miejski i bezmiejn. ofiarodawcy: po 2-4 furmanki przez 52 dni; 10) Mikołaj Kopeć z Inowrocławia po 1 furmance przez 4 dni.

Ogółem przewieziono około 1.700 kbm., przy-czem koszta wypożyczenia jednej powózki oblicza się na 15 zł dziennie.

Za bezinteresowne użyczenie wozów i koni składa Miejski Komitet LOPP. na miasto Inowrocław wszystkim pp. ofiarodawcom jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Troski i kłopoty restauratorów kujawskich.

Z zebrania powiatowego Tow. Restauratorów i Właścicieli Kawiarni w Inowrocławiu.

kowski przychylnie się odniósł, lecz w kwestii jarmarków wyraził życzenie, aby restauratorzy w związku z tem, porozumieili się z Polsko-Chrześcijańskim Tow. Kupców. Obie te kwestie uchwalono pozostawić zarządowi do załatwienia.

W sprawie zwalczania bezrobocia odczytano pismo z Naczelnego Komitetu dla spraw bezrobocia w Warszawie, który zaleca zamiast członków rodziny, zatrudniać bezrobotnych, grożąc surowymi karami tym, którzy się nie podporządkują temu zarządzeniu. W dyskusji słusznie poruszano, że najpierw zwalczać bezrobocie powinny urzędy państwowe i komunalne, gdzie niejednokrotnie mają posady mał i żona. Postanowiono w końcu dać czynnikom zainteresowanym odpowiedź, że restauratorzy do tego zarządzenia przychylią się tylko w miarę możliwości.

Omówiono sprawę ulg przy spłatach zaległości podatkowych, kwestię przedłużenia koncesji, sprawę zmniejszenia rygoru kontroli skarbowej, oraz zmianę cen wódek. Szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu delegatów okręgu nadnoteckiego w Nakle zdał sekretarz Jaskólski.

Delegatami na doroczny zjazd krajowy do Gniezna, który odbędzie się 9 czerwca br., wybrano prezesa Krantz i wiceprezesa Witkowskiego.

Jako nowych członków przyjęto: Kubaszewskiego, Baranowskiego, Koczorowskiego i Gotowałę.

skiej. Tam ogłoszono szereg toastów. Następnie odbyła się kawa. Wieczorem zabawy tanecznej w 2 salach, które zwiedził również p. gen. Haller. Sztandarów było 52. W pochodzie udział brało 2.000 osób, a niezliczone tłumy poza szeregiem zapelniały miasto. Sztandar placówki nabyto dzięki ofiarności miejscowego obywatelstwa.

Wyższy kurs dziennikarski w Poznaniu.

Z nowym rokiem szkolnym otwarty zostanie przy Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu wyższy kurs dziennikarski (roczny). Wykłady będą profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego i redaktorzy pism miejscowych, poatem prelegenci z Warszawy i Krakowa.

Kurs przeznaczony jest nie tylko dla kandydatów na zawodowych dziennikarzy, ale dla wszystkich, którzy interesują się prasą i chcą mieć kontakt z dziennikar-

stwem oraz znajomość wydawnictw prasowych.

Wykłady będą się odbywały codziennie od 6-8 wieczorem, ażeby umożliwić studentom łączenie tego kursu z normalnymi studiami w Uniwersytecie lub w Wyższej Szkole Handlowej, jak również z każdym zawodem. Opłata za kurs wynosi 10 miesięcznie dla studentów, dla innych osób 15 zł miesięcznie. Wpisowe 20 zł.

Przygotowania do XII. Zjazdu Katolickiego w Kępnie.

W Kępnie zawiązał się komitet miejscowy z przedstawicielami władz świeckich i duchownych na czele. Przewodniczącym komitetu jest ks. prob. Nowacki, zastępcą burmistrz Kokociński, sekretarzem dyr. Pieciewicz, skarbnikiem p. Bogucki. Adres komisji kwaterekowej: aptekarzowa Karłowska, Kępno, Rynek (tel. 20); komisji wystawy książek: ks. prefekt Sobiecki, Kępno,

ul. Kościuszki (Zakład św. Józefa). Zjazd odbędzie się w dniach 2 i 3 lipca br. pod hasłem: „Parafia ośrodkiem życia katolickiego”.

Obradować będą cztery sekcje: duszpasterska, Akcji Katolickiej, Stow. Młodzieży i Związku Katol. Tow. Robotników Polskich.

Sordon.

Tow. śpiewu św. Cecylii w Fordonie urządziło w niedzielę 8. bm. wieczór pieśni, połączony z przedstawieniem scenicznym p. t. „Łobzowanie”. Całością, która bardzo udatnie wypadła, kierował prezes tow. ks. Redmer. Otwierając imprezę, podał ks. Redmer w pięknych słowach zadania i cele tow. śpiewu, dając zarazem zebrany licznie obywatelom program do wiadomości, który przedstawił się następująco: Chór pozostający pod wytrawnym kierownictwem dyrygenta p. Falkowskiego, wykonał ku zadowoleniu publiczności następujące pieśni: „Ave Maria” i „Listeczki Lipowy”, „A nie ta ptaszyna” i „Polowanie” komp. Jana Gawłasa. Przedstawienie sceniczne, które wyreżyserował ks. Redmer, wypadło bez zarzutu, za co amatorzy wynagrodzeni zostali długo nie milknącymi oklaskami. Nie można również pominać milczeniem bardzo dobrze wygłoszonej deklamacji pt. „Do pieśni” przez dr. Mularską. Zakończono tę piękną uroczystość skromną zabawą.

Żnin.

Śluby. Pobłogosławiony został związek małżeński p. Rozalji Napierałówny z Sielca z p. Adamem Kasperskim, obuwnikiem, także z Sielca. Aktu ślubnego dokonał ks. prob. Bielski w Juńcewie. W dniu 24 ub. m. zawarł związek małżeński p. Antoni Zarada ze Żnina z p. Stanisławą Dobrosiewiczówną z Jaworowa, powiat Gniezno.

Z rady włościńskiej. W sali p. Woźniakowej odbyło się konsyultacyjne zebranie delegatów oraz zarządów kół wchodzących w skład Rady Powiat. Zawod. Związku Włościńskiego. Do prezydium zebrania weszli pp. Niegoda, Plackowski, Gałka i Kawka. Przemówienie miał p. A. Michalski. Nowy zarząd stanowią pp.: Gałka, Stellmach, Kawka, Leśnik. Członkami zarządu powiatowego wybrani zostali pp.: Jeziorski, Jurek, Jasiński, Kubiak, Maćkowski, Zaparucha i Flejtu.

Strzelanie Bractwa Kurkowego. Tegoroczne strzelanie Bractwa Kurkowego odbędzie się obytym zwyczajem w 2 święto Zielonych Świąt. Królem kurkowym na rok 1931-32 jest mistrz rzeźnicki p. Emil Cynalewski. Agendy prezesa Bractwa Kurkowego objął nowo wybrany burmistrz Maksymilian Ratajski.

Ostrów.

Międzynarodowe zawody piłkarskie. W Zielone Świątki zostaną tutaj rozegrane międzynarodowe zawody pomiędzy drużyną piłkarską z Doinego Śląska, należące do Fussballgau-Oels (Oleśnica) a drużyną „Ostrowskiego Klubu Sportowego”.

Wieczór pieśni żołnierskich. Ruchliwy bardzo i chlubnie zasłużony w dziejach śpiewaczkich naszego miasta chór męski „Echo” wystąpi w dniu 4 czerwca br. z drugim tegorocznym koncertem, na program którego złoży się szereg pieśni żołnierskich w opracowaniu najznakomitszych kompozytorów polskich.

Nowe n. W.

Z posiedzenia rady miejskiej. Pod przewodnictwem p. W. Jazdzewskiego odbyło się posiedzenie rady miejskiej, przy udziale 15 radnych. Przyjęto do wiadomości sprawozdania kasowe przedsiębiorstw miejskich, za I kwartał bież. roku, jak również przyjęto do wiadomości zawiadomienie o zatwierdzeniu budżetu. Zatwierdzono bilans Komunalnej Kasy Oszczędności w brzmieniu, przedstawionem przez Radę Kasy. Wniosek Katol. Dozoru Kościelnego zatwierdzono w ten sposób, iż miasto odstępuje dom położony przy ul. Biskupiej, w zamian czego otrzymuje parcelę (1 ha) przy ulicy Kolejowej, dopłacający jeszcze 2000 zł. Przyjęto do wiadomości wynik lustracji gazonu, uchwalono zmianę statutu o opłatach w rzeźni, oraz postanowiono nadal pozostawić na okres 6-letni, dotychczasowym dzierżawcom rolę miejską i polowanie. Bardzo żywa dyskusja wywiązała się nad sprawą bezrobocia. Wreszcie uchwalono większość głosów nie pobierać więcej na rzecz bezrobotnych dopłaty od gazu, wody i prądu elektrycznego.

Przed zlotem okręgowym młodzieży. Tegoroczny zlot młodzieży z pod znaku S. M. P. okręgu świeckiego odbędzie się w dniu 5 czerwca br. w Nowem. Miejscowe Stow. obchodzi w tym dniu 10-lecie swego istnienia. Zatem, miasto Nowe będzie znowu świadkiem nielada uroczystości.

Samobójstwo na grobie narzeczonej

Z Poznania donoszą: Na cmentarzu ewangelickim przy ulicy Grunwaldzkiej popełnił samobójstwo 39-letni cieśla Czesław Klemęski z Poznania (ul. Skryta 4). Krótko po godz. 16 na grobie narzeczonej znaleziono Klemęskiego, wijącego się w bólach. Do nieprzytomnego już z powodu ciężkiego zatrucia lyzolem desperata przywołano pogotowie ratunkowe, lecz wszelkie zabiegi lekarskie były już daremne. — Wkrótca też nastąpił zgon.

Uroczystości hallerowskie w Żniniu Przyjazd gen. Józefa Hallera.

Ze Żnina donosi nasz korespondent: Ub. niedziela w Żniniu była świadkiem niebywałej dotychczas uroczystości. Już rzychem rankiem zjeżdżali się stowarzyszenia z różnych stron Pałuk do jej stolicy, aby wyrazić głębokie uczucie wodzowi armji błękitnej.

P. gen. Józef Haller przybył do Żnina samochodem od strony Bydgoszczy. Na granicy powiatu powitał go prezes miejscowej placówki Hallerczyków, poczem wsiadł na powóz i wraz z jego świtą posuwał się do Żnina, witany owacyjnie przez ludność miasta. Na rynku powitał go imieniem Komitetu Obywatelskiego p. aptekarz Stark. Następnie p. generał powitał członków Komitetu Obywatelskiego a po krótkim jego przemówieniu dokonał przeglądu towarzystw. Przygrywały 3 orkiestry. Bezpośrednio po przeglądzie i spożyciu śniadania pochod ruszył pod dowództwem komendanta Hallerczyków p. Dworzańskiego do kościoła. Po nabożeństwie odbyła się defilada i odmarsz do Strzelnicy, gdzie odbyła się akademja na wolnym powietrzu. Przemawiali p. generał Haller, pułkownik Modzeński, maj. Pałaszewski, rodzice chrzestni i inni.

Obiad żołnierski odbył się w Strzelnicy, a obiad reprezentacyjny w hotelu p. Wł. Smorow-

SZUBIN. Aresztowano pod zarzutem oszustwa na rzecz jednego z przemysłowców tutejszych, urzędnika Pow. Kasy Oszczędności Zygmunta N., którego osadzono w areszcie śledczym w miejscu. Kasa Oszczędności żadnych konsekwencji nie poniesie.

PANIGRODZ. Zebranie S. M. P. „Jutrzenka” odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Siwiaka. Uchwalono urządzić wycieczkę i zabawę w dniu 12 czerwca.

Koronowo.

Grabina w nowej szacie. Staraniem korporacji miejskich został lasek miejski Grabina przystosowany do wymogów licznych wycieczkowiczów. Część starych drzew wycięto i wstawiono nowe, sam plac przed restauracją przybrał estetyczny wygląd. Obecnie odnawia się kręgielnię. Gospodarz dokłada wszelkich starań, by pobyt każdemu z bliska i daleka uprzyjemnić.

Z rady miejskiej. Publiczne posiedzenie zajął p. dyr. Baier. Przyjęto do wiadomości zmianę budżetu miejskiego na rok 32-33 według życzeń województwa. Uchwalono remont akumulatorów w elektrowni powierzyć firmie Zietał z Bydgoszczy. Zastępcą przewodniczącego rady miejskiej został wybrany słynny kpt. Wiśniewski, i to z powodu opieszalności kilku radnych z Bloku Gospodarczego (prawicy), którzy na zebranie nie przybyli. Przewodniczący p. dyr. Baier ustąpił z przewodnictwa.

Związek Pracowników Kupieckich. Nadzwyczajne zebranie przy udziale licznych członków oraz sympatyków zajął prezes B. Zieliński. W wstępnym przemówieniu zaznajomił prezes zebranych o konieczności i celu zebrania, mianowicie obrony zagrożonych praw na polu ustawodawstwa socjalnego. Dłuższy referat na temat rządowego projektu wygłosił prezes. Pożatem uchwalono część dochodu z przedstawienia przeznaczyć na bezrobotnych.

Margonin.

Osobiste. Ks. prob. Majewski pobłogosławił w kościele paraf. w Żoniu związek małżeński pomiędzy p. Heleną Gawrychówną z Bugaju a p. Władysławem Boreckim z Margonina. Młodej parze „Szczęść Boże”!

Zebranie Kółka Rolniczego. Po zagajeniu wygłosił wiceprezes p. Górski referat pt. „Prace na czasie w polu”. Sprawozdanie ze zjazdu powiatowego zdał p. Cepel.

Na zebraniu Tow. Powst. i Wojaków wygłosił ks. prob. Napiątek odczyt o Bolesławie II. Na nowego członka przyjęto p. J. Wittmanna.

S. M. P. Miesięczne zebranie zajął prezeska p. Tymianka. Następnie p. Czajkowska zdała sprawozdanie o założeniu nowego okręgu w Chodzieży. Ks. patron Napiątek mówił o rekolekcjach, które odbędą się w miesiącu maju.

Walne zgromadzenie Banku Ludowego zajął prezes p. mec. Płachciński przy licznych udziałach członków. Przewodniczącym wybrano p. mec. Płachcińskiego, sekretarzem p. J. Boruckiego. Rzeczone sprawozdanie o rozwoju tut. banku złożył prezes rady nadzorczej. Po sprawozdaniu zarządu i krótkiej dyskusji udzielono radzie nadzorczej jak i zarządowi jednogłośnie pokwitowania. Uchwalono wypłacić dywidendę w wysokości 4 proc., zaś resztę czystego zysku przekazano do funduszu witalnych pretensyj. Ustępujących członków rady nadzorczej pp. mec. Płachcińskiego, L. Neumanna i Adamskiego wybrano ponownie. Następnie przyjęto nowy statut spółdzielni oraz regulamin dla rady nadzorczej i zarządu.

Mogilno.

Nieporządku uliczne. Czas najwyższy, by położyć kres wyrobkom uliczników. Przy rogu ul. J. Hallera i Dworcowej zbierają się licznie wyrostki i robią różne uwagi przechodniom. Pewien urzędnik kolejowy na rogu tych ulic został uderzony kamieniem w głowę. Ponieważ wypadki zachodzą ciągle, należy tym wyrobkom ulicznym kres położyć. Postępek policji winien więcej dbać o porządek uliczny, tem bardziej, że miasto nasze stało się ruchliwsze z chwilą przyłączenia powiatu strzeleńskiego.

Z rady miejskiej. Posiedzenie rady miejskiej zajął przewodniczący p. apt. Nowak, który przedstawił plan robót przy targowisku miejskim. Na ostatnim posiedzeniu uchwalono kwotę zł 500, jednakowoż suma ta okazała się za szczupłą na zakup materiałów i robociznę, wobec tego magistrat wniósł, by uchwalono na ten cel zł 900, na co jednogłośnie się zgodzono. Drugim ławnikiem magistratu wybrano p. Grylewicza, kierownika szkoły powszechnej w Mogilnie. W skład komisji szacunkowej weszli pp. Giezek Roman, Paprotny Jan i Urbański Metody, na zast. pp. Nowak Franciszek, Wojciechowski Franciszek i Urbański Czesław. Na walny zjazd związku kół miast, który odbędzie się w Poznaniu, wybrano delegatem burmistrza p. Tyczewskiego. Na wniosek ks. proboszcza M. Brodowskiego postanowiono przenieść figurę Matki Boskiej na drugą stronę Rynku, ponieważ podczas jarmarków żydzi rozkładają swe towary, czyniąc różne uwagi dotyczące się figury Matki Boskiej.

Trzemeszno.

Sprawa jarmarków na konie. Od szeregu lat odbywał się w Trzemesznie jarmark na konie i było na Pl. Kościelnym wokół zboru protestanckiego, co dawniej nie raziło ani Niemców ani też nie kolidowało z obowiązującymi przepisami sanitarnymi. Obecnie — jak się dowiadujemy — sprawa urzędzenia w Trzemesznie jarmarku kramnego łącznie z bydłowym i końskim stanęła na martwym punkcie wobec stanowiska powiatowych władz sanitarnych, zabraniających spędu zwierząt na Pl. Kościelny. Ciekawe, jak z tej sytuacji wybrnie magistrat wobec braku funduszy na jakiegokolwiek inwestycje.

Świecie.

Osobiste. Naczelny sekretarz wydziału powiatowego p. Pokorski, przeszedł z dniem 1-go maja br. w stan spoczynku. Zastępuje go p. Kowalikowski.

Walne zebranie Cechu Kowalskiego odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 13.30 w lokalu Strzelniczy.

Nowe ceny chleba. Z dniem 6 bm. ustaliła komisja do badania cen, po przedłożeniu p. staroście powiatowemu, następujące ceny na chleb: 1 kg. chleba 43 gr, 1 kg. chleba razowego 40 gr, 1 bułka wagi 60 gramów 5 gr.

Chodzież.

Osobiste. Pan asesor Klein z tut. starostwa został przeniesiony dekretem M. S. W. do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie.

Rzadki okaz ryby. P. Radtke z Rządkowa złowił w Noteci sumę, który ważył 26 kg.

Założenie oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej. W sali Hotelu Dworcowego wygłosił delegat zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. kpt. Stypułkowski obszerny referat o znaczeniu morza i marynarki handlowej i wojennej dla Państwa. Po ciekawym tym odczycie przystąpiono do założenia oddziału w Cho-

Obchód 20-lecia „Sokoła” w Czernsku.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.”)

Tow. gimn. Sokół w Czernsku (na Pomorzu) obchodziło uroczystość 20-lecia istnienia. Dzień poprzednio, po nabożeństwie majowym przeszedł ulicami miasta capstrzyk. Pochód zatrzymał się przed magistratem. Burmistrz p. Trybull, jako prezes Sokola wygłosił okolicznościowe przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W dzień jubileuszu rano orkiestra Sokola odegrała pobudkę. Na dworcu odbyło się przywitanie licznie przybyłych sokolich i sokolów. Z dworca udano się przed lokal p. Brzezińskiego, gdzie uformował się pochód z licznymi sztandarami i 3 orkiestrami. Udano się najpierw na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się defilada. Defiladę odebrała starszyzna z zarządu okręgowego: dr. Preis z Tucholi, inspektor Kaliszan z Chojnic, burm. Trybull i Falkowski. W pochodzie zauważyliśmy oddział cyklistów z Kościerzyny, straż pożarną z Czernska, Towarzystwo Powstańców i Woja-

ków im. Kilińskiego, S. M. P., Kolejowe P. W., Tow. śpiewu „Lutnia”, Tow. Ludowe, Sokola z Tucholi, oraz delegację gniazd sokolich z Łęgu, Rytyla, Kościerzyny, Brus i Chojnic.

Po defiladzie udano się do hotelu Centralnego, gdzie odbyła się akademja. Prezes p. Trybull w serdecznych słowach powitał druhów. Sprawozdanie z 20-letniej działalności miejscowego gniazda odczytał sekretarz p. Lenc.

Założyciel Sokola w Czernsku p. Marchewicz, mieszkający obecnie w Kościerzynie, otrzymał piękny dyplom, osobno odznaczony został p. Marchlewski z Czernska za swoje zasługi dla rozwoju Sokola. Obu mianowano członkami honorowymi.

Założyciel Sokola p. Marchewicz zobrazował narodziny Sokola i jego walkę o polskość. Uczczono pamięć zmarłych druhów, poczem składano życzenia. Zakończono akademję odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę”.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Oriem”, ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem”, ul. Lipowa.

Kina: Apollo — „Quo Vadis”, Gryf — „Szyb L. 27”, Orzeł „Cain”.

Kradzieże. Komys Michał, zam. w koszarach Czarneckiego i Nas Brunon, zam. w Dolnych Wymiarach zgłosił kradzież rowerów pozostawionych bez opieki na ulicy. Ciesielska Teofila (ul. Toruńska 18) zgłosiła kradzież torbki z zawartością 20 zł. W firmie Uniwersal-Auto przy ul. Dworcowej skradziono 1 oponę od samochodu, wartości 219 zł. Sprawca został przytrzymany.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża w Grudziądzu. Tydzień P. C. K. w br. ograniczy się jedynie do propagandy i w tym celu będzie oddział tutejszy podawał w prasie wskazówki, jak należy postępować w wypadkach nagłych zaślabnięć i t. p. Pożatem odbędzie się dnia 15 maja (niedziela) między 12—13.30 koncert muzyki wojskowej na rynku. Przy stolikach rozstawionych na rynku będzie można się zapisać na członków P. C. K. Wieczorem tegoż dnia dancino w „Królewskim Dworze”.

Dancino Polskiego Czerwonego Krzyża. W niedzielę, 15 bm. urządzi tutejszy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża swój wiosenny dancino w hotelu „Królewski Dwór”, na który Szan. Obywatelstwo naszego miasta jak najserdeczniej zaprasza. Zamiast wstępu dobrowolne datki przeznaczone na cele dobroczynne P. C. K. Początek o godz. 20.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego

Akademja „Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego” ku czci wielkiego papieża Leona XIII.

Grudziądz, 10 maja.

Stowarzyszenie „Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego” idąc w myśl wskazań idei Chrystusowej, szczegółową opiekę rozciąca nad sprawami robotniczymi. Fundamentem, na którym gmach społeczności chrześcijańskiej budujemy, jest encyklika „Rerum Novarum” oraz jej uzupełnienie „Quadragesimo anno”.

Godnie więc czczono owe encykliki we wtorek, 10 bm. w „Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym”, która to akademja odbyła się w Gimnazjum Klasycznym przy wypełnieniu po same brzogi atli i to podnieść należy, że było nadzwyczaj wielkie zainteresowanie.

O godz. 20 zaśpiewał chór przy kościele garnizonowym pod batutą dyr. p. Woškowiaka, kilka pieśni ku czci Królowej Korony Polskiej. Zagajenia dokonał niestrudzony prezes Stow. Ch. U. R. p. Albin Nowicki. Mała Leopoldyna Grzebińska wygłosiła ze swadą i werwą deklamację „Królowo Polski”.

Wykład na temat dwóch encyklik — „Rerum Novarum” i „Quadragesimo anno” wygłosił czcigodny ks. Czaplński. Czcigodny mówca omawia i wykazuje, jaki to drogienny skarb mamy zawarty w tej potężnej encyklice „Rerum Novarum”. Tylko my katolicy nie umiemy w życie wprowadzić wielkich idei Chrystusowych. Czcigodnemu mówcy podziękowano grzmiącym okłaskami. Następnie nastąpiły popisy wokalnno-muzyczne. P. Marja Kunicka śpiewała przy akompaniamencie p. Szpicówny.

Zamknięcie wykładów „Chrześcijańskiego U-

Paulo komunikuje, że dnia 19 bm. odbędzie się w Pelplinie zjazd konstytucyjny celem utworzenia rady wyższej na Pomorzu. Organizuje się wspólny wyjazd na to zebranie i prosi się panie członkinie o liczny udział. Odjazd autobusem o godz. 9-ej z Placu 23 Stycznia. Koszt przejazdu w obie strony 5 zł od osoby. Po zebraniu możność zwiedzenia zabytków Pelplina, katedry i pałacu biskupiego. Zgłoszenia uprasza się do biura Stowarzyszenia przy ul. Sienkiewicza 10, w godz. od 9—11 do dnia 14 maja.

Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej PAT w Grudziądzu. Dyrekcja Polskiej Agencji Telegraficznej P. A. T. w Warszawie, mając na względzie nieposlednie znaczenie Grudziądza tak pod względem gospodarczym, politycznym i społecznym w życiu Pomorza, przystąpiła do uruchomienia w Grudziądzu specjalnego oddziału PAT. W zakres działalności oddziału grudziądzkiego wchodzi całokształt spraw tak potrzebnej organizacji jaką jest PAT, a więc sprawy redakcyjno-informacyjne, ogłoszeniowo-reklamowe, filmowe, fotograficzne i wydawnicze. Jak wiadomo, PAT, oprócz codziennie wydawanego „Monitora Polskiego”, „Biuletynu Giełdowego” posiada własne wydawnictwa, jak: „Zbiór wyroków Najwyższego Tryb. Adm.”, „Rocznik Polityczny i Gospodarczy” oraz „Wiadomości Portu Gdynińskiego”. Oddział PAT w Grudziądzu mieści się chwilowo w gmachu Starostwa Grodzkiego przy ul. Grobłowej 19, tel. 740. Godziny urzędowe od 8—15.

niwersytetu Robotniczego” odbędzie się nieodwołalnie dnia 24 bm. w Teatrze Miejskim i akademja poświęcona zostanie bohaterowi Grudziądza, rycerzowi bez zmyy i skazy, Mikołajowi z Ryńska.

Skazanie lekarza za zniewagę kolegi po fachu.

Chojnice. W sądzie okręgowym toczyła się sensacyjna rozprawa z oskarżenia prywatnego o zniewagę. Lekarz dr. Pielowski z Chojnic zaskarżył b. lekarza powiatowego w Chojnicach dr. Sochaniewicza o zniewagę.

Gdy p. dr. Pielowski został zwolniony ze stanowiska lekarza kasy chorych, ubezpieczeni w kasie wniósł prośbę do Okręgowego Zarządu Kas Chorych, by lekarz p. dr. Pielowski został z powrotem przyjęty. Zbieraniem potrzebnych podpisów pod ów wniosek zajął się p. Jan Broda. Pewnego dnia w sierpniu ub. roku przybył do oskarżonego, jako do lekarza naczelnego Kasy Chorych, Jan Broda.

Po załatwieniu jego spraw przez oskarżonego, tenże zagadnął go pytaniem, czy już zebrał 3.000 podpisów pod wniosek p. dr. Pielowskiego. W toku dalszej rozmowy oskarżony dr. Sochaniewicz powiedział do p. Brody, że p. dr. Pielowski jest oszustem, złodziejem i szan-

dzieży, który swą działalnością obejmie w przyszłości i powiat chodzieski. Do zarządu wybrani zostali pp. starosta Siekierzyński, burmistrz Maron, dyr. Lusiewicz, insp. Kisielewicz, rektor Nowacki i Dr. Tworog.

Kościerzyna.

Zebranie Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbyło się przy licznych udziałach przedstawicieli społeczeństwa, głównie zaś nauczycielstwa. P. starosta Malanowski zajął zebranie, poczem wybrano prezydium z p. insp. Chmieleckim jako przewodniczącym. Referat o zadaniach L. M. i R. wygłosił p. redaktor Tetzlaff z Gdyni. Następnie wybrano zarząd, w skład którego weszli: prezes p. insp. Chmielecki, wiceprezes p. Zrodowski, sekretarz p. Bolewski, zast. sekretarza p. Kleinschmidt, skarbnik p. Łukowicz oraz pp. prof. Loroch, Kulm, Cichocki i Zycowski. Komisję rewizyjną tworzą pp.: major Fiegler, Kahl i Jazun-Gostomski. Zebranie zamknięto po o-mówieniu sprawy składek, poczem nastąpiły zapisy obecnych do L. M. i K.

Spieszmy na odpust do Górki!

W drugie święto Zielonych Świąt przypada w Górcie koło Łobżenicy największy odpust matki Boskiej Góreckiej, wraz 40-godzinne nabożeństwem. Oddawna znany z łask słynący obraz Matki Boskiej Góreckiej, przyciąga niezliczone tłumy wiernych z bliska i z daleka. Już niejedną z pielgrzymów doznał wiele łask i błogosławieństw od Matki Boskiej Góreckiej. Dlatego niech każdy śpieszy na wspomniany odpust do Górki. Główne nabożeństwo odbędzie się na placu raijskim o godzinie 11,30 z kazaniem okolicznościowym.

Rozkład jazdy kolejki powiatowej na dzień 16 maja,

Białosłowie: odjazd 6,30, przyjazd do Łobżenicy 9,10; odjazd z Łobżenicy 16,00, przyjazd do Białosłowa 18,17.

Nakło: odjazd 6,30, przyjazd do Łobżenicy 9,15; odjazd z Łobżenicy 16,30, przyjazd do Nakła 19,00.

Witosław: odjazd 6,30, przyjazd do Łobżenicy 7,42; odjazd z Łobżenicy 15,30, przyjazd do Witosława 16,50.

Skazanie fałszerzy 20 złotych.

Poznań. W sądzie okręgowym zapadł wyrok w głośnym procesie o fałszowanie 20-złotowych banknotów. Mocą wyroku główny oskarżony Władysław Wojciechowski skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia, Stefan Wojciechowski na 3 lata ciężkiego więzienia, pozostali oskarżeni otrzymali karę od 3 do pół roku więzienia. Kilku oskarżonych trybunał uwolnił.

Aresztowanie złodziei na jarmarku w Świeciu.

Ze Świecia donosi nasz korespondent (K): Na ostatnim jarmarku kramnym, ujęła miejscowa policja po dłuższym obserwowaniu grupę złodziei jarmarcznych pochodzących z Chelma. Na gorącym uczynku kradzieży z straganów przychwycono niejakiego Rafalskiego z żoną, Grabowską i Nowakową — wszyscy z Chelma, oraz niejakiego Kosmanna z żoną ze Świecia.

Przytrzymanie podejrzanego osobnika.

Ze Świecia donosi nasz korespondent (K): Policja ujęła na szosie Świecie—Przechowo pewnego nieznanego osobnika, jak ustalono ma to być niejaką Franciszek Gajewski z Wielunia. Przy przytrzymanym znaleziono broń wojskową ładowaną, oraz 14 naboży zapasowych do takiej. Osobnik ów nie umiał zapodać skąd posiada broń, wobec tego odstawiono go do dyspozycji władz sądowych, a broń skonfiskowano.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Doradcy prawnemu w Wysokiej. Skazany wyrokiem sądowym na półtora roku ciężkiego więzienia za krzywoprzysięstwo i namawianie do krzywoprzysięstwa osobnik, o którego Pan zapytuje, mieszka w Białosłowie, a nie w Nakle, jak mylnie podano.

Łażysta. Słowa te powiedział oskarżony kilkakrotnie, a nawet p. Broda zwrócił uwagę oskarżonemu, że to co powiedział o p. dr. Pielowskim, czuje się zobowiązany donieść p. dr. Pielowskiemu, jeżeli zbiera podpisy pod jego wniosek. Oskarżony zupełnie wyraźnie stwierdził słowa obrażające.

W konsekwencji odbył się dnia 26. 10. 31 proces, w wyniku którego sąd grodzki zasądził oskarżonego dr. Sochaniewicza na karę 500 zł grzywny wzgl. 50 dni aresztu i ponoszenie kosztów procesu.

Oskarżony złożył od tego wyroku apelację, którą rozpatrywał sąd okręgowy.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok uznający winę oskarżonego w całości, zmniejszający jednak karę do 300 zł grzywny, ponieważ oskarżony znajduje się obecnie w krytycznym położeniu finansowym.

KRONIKA

Złoty wianek zdobi ich skronie...

Wiosenna burza.

Bydgoszcz, dnia 13 maja 1932 roku.

KALENDARZYK

Dziś: † Serwacego, Moniki.
Jutro: Bonifacego, Justy.
Wschód słońca: godz. 4,8.
Zachód słońca: godz. 19,46.

DYŻURY APTEK:

- 1) Apteka Pod Aniołem, ul. Gdańska 65.
- 2) Apteka Przy Placu Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10.
- 3) Apteka B. Tarasiewiczza, ul. Orła 8.

— **MUZEU MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stanisława Czajkowskiego z Warszawy.

— **Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek operetka „**FIOLEK Z MONTMARTRE**“.

W sobotę interesująca premiera komedji Földesa „**BĄDŹ MI STRYJEM**“.

W niedzielę wieczorem drugi raz „**BĄDŹ MI STRYJEM**“.

W poniedziałek wieczorem ostatni raz „**WIKTORJA I JEJ HUZAR**“ z Melanją Grabowską.

W niedzielę 15 bm. o 4-tej po południu „**WESOŁA WDÓWKA**“.

W poniedziałek 16 bm. o godz. 4-ej po południu „**BAL W OPERZE**“.

— **Nowy rozkład jazdy bydgoskich kolei powiatowych**, ważny od 15 maja do 30 września, oprócz wsięcia kilku par pociągów wycieczkowych do Oplawca i Smukały, przynosi sezonowe ulepszenia w komunikacji z Koronowem. Ostatni pociąg do Bydgoszczy odchodzi z Koronowa o 20,10, z Bydgoszczy do Koronowa o 23,30, ale tylko w niedziele i święta.

Zjazd delegatów Kółek Rolniczych powiatu bydgoskiego.

W sobotę dnia 28 maja br. odbędzie się w Bydgoszczy na sali „pod Lwem“, ulica Marszałka Focha nr. 4 zjazd delegatów powiatowego oddziału W. T. K. R. oraz roczne walne zebranie powiatowe dla **wszystkich członków Kółek Rolniczych powiatu bydgoskiego** według następującego porządku:

O godz. 9-ej odprawiona zostanie msza św. w kościele Klarysek.

O godz. 10-ej odbędzie się w małej sali „pod Lwem“ otwarcie zjazdu delegatów.

O godz. 11-ej na dużej sali „pod Lwem“ otwarcie rocznego walnego zebrania powiatowego dla wszystkich członków Kółek Rolniczych tut. powiatu.

Ze względu na zapowiedziany przyjazd prezesa rady głównej W. T. K. R. p. Zanktellerera oraz bardzo ważne i aktualne obrady, prosimy wszystkich naszych członków powiatu bydgoskiego o jak najliczniejszy udział.

Tadeusz Raczkowski, prezes powiatowego oddziału W. T. K. R.
Adam Domagalski, sekretarz powiatowy W. T. K. R.

Bezczelni złodzieje skradli jaja.

Pan Alfons Szymański z Koronowa, przybywszy do Bydgoszczy na targ wozem, naladowanym jajami, postanowił mieć się „dobrze“ na baczności przed złodziejami, o sztuczki których nieraz już czytał w gazetach.

Mając prędo do załatwienia kilka sprawunków w hali miejskiej, nie poszedł za przykładem tych nierozważnych, którzy pozostawiają wozy na ulicy bez żadnego dozoru, lecz zajął na podwórzu hali targowej, będąc przekonany, że tam go złodziej nie dosięgnie.

Jakież jednak było jego rozczarowanie, gdy wróciwszy po krótkiej chwili do woza, spostrzegł brak 50 mendl jaj, które mu jakiś złodziej ukradł, wdzierając się nawet na podwórze, na którym p. S. z takim spokojem pozostawił swoje jaja.

Oburzony, udał się na skargę do policji, ale nie zszedł z woza dopóty, dopóki mu policjant nie zaręczył, że będzie miał oko na wóz.

— **Kradzież magneta samochodowego.** P. Marjanowi Delińskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Koronowskiej, skradł jakiś niezany złodziej magneto samochodowe z jego szopy.

— **Ujęci przemytnicy.** W ubiegły poniedziałek, na ulicy Konarskiego, ujęci zostali dwaj przemytnicy tytoniu zagranicznego a to niejaki Walerjan R., bez stałego miejsca zamieszkania i Franciszek B., zamieszkały w Bydgoszczy. Przy ujętych znaleziono 229 paczek tytoniu zagranicznego.

— **Ujęto 4 osoby za kradzież, 1 za opilstwo, 5 kobiet do badania lekarskiego i 24 kobiety za wykroczenia przeciw przepisom policyjno-obyczajowym.**



ANNA Z KALINOWSKICH LUGIERTOWA

W dniu 14 maja rb. obchodzić będą małżonkowie Lugiertowie, zamieszkujący w Bydgoszczy, przy ul. Marszałka Focha 32-34, złote goody weselne — w gronie swych sześciorga dzieci i 17 wnuków.

Sędziwy jubilat — Teodor Lugiert, ur. 2. 11. 1859 w Kcyni, jest potomkiem rodziny francuskiej. Za młodu obrał sobie zawód zduna i najstarszego syna, Antoniego, również na dzielnego mistrza w tym zawodzie wykształcił. Przez 49 lat był Jubilat kierownikiem fabryki kafil Fielitz & Meckel, a ostatnie 8 lat, po zlikwidowaniu fabryki, pracuje samodzielnie. Należy do **zarządu cechu zdunów i garnarzy w Bydgoszczy**



TEODOR LUGIERT

i wspomagą stowarzyszenia kościelne i dobroczynne.

Pani Anna Lugiertowa, żona Jubilata, pochodzi z rodu Kalinowskich — z Łobżenicy.

Uroczystość kościelna połączona z błogosławieństwem dla sędziwych małżonków, odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 9-ej w kościele Najśw. Serca Jezusowego.

Zaczej, przykładowej parze, cieszącej się zdrowiem i szczęściem doczesnym, życzy redakcja: oby doczekała pociechy z wnuków i prawnuków, a sama jeszcze djamentowych i „żelaznych“ godów!

Czy istotnie ofiara „bolszewickiego raj“?

Przytrzymany chłopiec opowiada straszne rzeczy.

Policja przytrzymała w tych dniach jakiegoś niedźnie odzianego 16—18 lat liczącego chłopca, który bez żadnego widocznego celu wałęsał się po ulicach miasta.

Doprowadzony do komisariatu chłopiec, nie posiadał żadnych dowodów stwierdzających jego tożsamość, składając następnie ciekawe niemiernie wyjaśnienia:

Zapodał, że nazywa się Franciszek Sokołowski, urodzony w r. 1916 w Leningradzie, gdzie przebywał wraz z rodzicami do roku 1928, w którym to roku ojciec zakupił na wsi Lenin 30-morgowe gospodarstwo, na które rodzina się przeniosła.

Przez jakiś czas z mozołem utrzymywali się na lichem gospodarstwie, będąc jako prawi Polacy solą w oku tamtejszym bolszewikom. Dozłóżło do tego, że **bolszewicy zamordowali ojca i matkę a jego chcieli wziąć do wojska.**

Sierota, oplakawszy stratę rodziców, po ich pogrzebie, zabrał z chaty co się dało i **pozostawiwszy całe mienie na pastwę zniecierpliwionym**

przez siebie bolszewikom, uciekł nocą. Przekradając się od miasta do miasta, od wsi do wsi, doszedł do granicy rosyjsko-polskiej w Mołodecznie, którą potajemnie przekroczył i znalazł się na terytorjum polskiem.

Chcąc jak najdalej odsunąć się od piekła bolszewickiego, przybył aż w te strony, szukając w różnych miejscowościach pracy, której jednak bez dowodów nie mógł otrzymać.

Skromne fundusze, jakie posiadał, wyczerpały się tak, że znalazł się na bruku bydgoskim bez środków do życia.

Badany na policji, wykazał znajomość języka rosyjskiego i wszystko, co się do niego po rosyjsku mówiło, tłumaczył na język polski, lecz zaklinał, aby go nie zmuszano mówić językiem rosyjskim, którego nienawidzi tak samo, jak bolszewików.

Policja, spisawszy z chłopcem protokół, odstawiła go do dyspozycji sądu, celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń, które mają wyświełlić, czy opowiadanie jego jest prawdziwe i ustalić tożsamość chłopca.

Ujęcie niebezpiecznego włamywacza i jego paserów.

Policja odnalazła 15 zegarków, skradzionych w składzie jubilerskim firmy Knyciński.

Przed kilku mniej więcej miesiącami dokonano włamania przy pomocy wybicia otworu w murze, do składu jubilerskiego p. Knycińskiego, przy Starym Rynku, gdzie skradziono większą ilość zegarków i biżuterji, o czym w swoim czasie donosiliśmy.

Mimo energicznych poszukiwań ze strony policji, nie dało się odnaleźć skradzionych przedmiotów, które złodzieje umieli narazie zrecznie ukryć.

Przed kilkunastu dniami przyszedł do składu p. Knycińskiego jakiś pan z zegarkiem do na-

prawy. Pan K. oglądając zegarek, ku wielkiemu swemu zdziwieniu, poznał, że jest on jego własnością i został mu wraz z innymi skradzionymi podczas pamiętnego włamania.

Powiadomil więc telefonicznie wydział policji śledczej, który ujął sprawcę a energiczne dochodzenia doprowadziły do tego, że policja ma dzisiaj w swych rękach **złodzieja, trzech paserów i 15 odnalezionych już zegarków.** Dochodzenia trwają w dalszym ciągu i prawdopodobnie uwiecznione zostaną jeszcze pomyślniejszym wynikiem.

Nieszczęśliwe wypadki samochodowe mnożą się.

Nieszczęśliwe wypadki samochodowe mnożą się w ostatnich czasach coraz więcej. Nic nie pomagają ostrzeżenia i nawoływania prasy, ludzie wprost lekceważą sobie niebezpieczeństwo, nie przestrzegając ostrożności.

W ubiegłą środę, około godziny 10 wieczór, na ulicy Gdańskiej znów zdarzył się nieszczęśliwy wypadek najeżdżania. Mianowicie, samochód osobowy PZ. 46987, naj-

chał na 34-letnią p. Marję Szulcównę, krawcową, zamieszkałą w Nakle, a przebywającą czasowo w swych krewnych w Bydgoszczy, przy ulicy Ryckiej 3.

Wskutek najeżdżania nieszczęśliwa kobieta doznała **złamania lewego podudzia i potłuczenia ciała.** Karetką pogotowia ratunkowego odwieziono na pół przytomną kobietę do szpitala Djakonisek. Kto ponosi winę, wykażą dochodzenia.

Samobójstwo 53-letniej kobiety

W Lisim Ogonie, powiatu bydgoskiego, powiesiła się na belce u sufitu swego mieszkania, 53-letnia Józefa Sternowa, mężatka, matka 3 dzieci, z których najmłodsza

córka liczy lat 16. Powód samobójstwa niezmany. Sternowa niejednokrotnie wyrażała się do swego otoczenia że sobie odbierze.

Cisza, pogoda, istność naszą kurczy,
Jest to tęsknota tylko małych dusz —
I tylko w burzy jest pierwiastek twórczy,
I coś pięknego jest w pochodzie burz.

Jakże odmładza i odświeża knieje,
Choć sieje zgubę wśród spróchniałych
Jak cudnie niebo wtedy błękitnieje! [pni,
Jak brylantami rosy łąka lśni!

Po słodki nektar z kwietnego kielicha
Pszczoly wędrowki zaczynają swe —
I po jej przejściu swobodniej oddycha
Wszystko co żyje i co istnieć chce.

Trawiąc codziennie szarą i niezmienną,
która radości nie zna ani lez,
Módlmy się wszyscy o burzę wiosenną,
Po której może zakwitnie nam bez!

Henryk Zbierchowski.

Przy otyłości, pobudza naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ przemianę materji w organizmie i wpływa na wysmukłość kształtów. Ządać w aptekach i drogerjach.

Sokół żeński.

Dziś, piątek, ćwiczenia młodzieży oddziału III od godz. 4,30—5,30, oddziału II od godz. 5,30—7 w Szkole Wydziałowej ul. Konarskiego.

Z powodu bliskiego terminu zlotu okręgowego jak najliczniejszy udział bardzo pożądan.

Obostrzona ustawa o ochronie zwierząt.

Do obowiązującej ustawy o ochronie zwierząt z dnia 22. 3. 1928 ukazała się dodatkowa nowa uzupełniająca ustawa ogłoszona w Dz. U. R. P. Nr. 29 z r. 1932, w myśl której uznane zostało jako przekroczenie — **utrzymywanie zwierząt w stanie wybitnie niechlujstwa.** Dalej w myśl wspomnianej ustawy Min. Spraw Wewn. władny jest regulować w drodze rozporządzeń sposób i warunki, jakim odpowiadać winno postępowanie i obchodzenie się ze zwierzętami, a w szczególności używanie ich do pracy, rozrywki i do celów sportowych.

Sądom grodzkim pozostawiono tylko karanie za **niezwyczajne dręczenie zwierząt** jak: używanie do doświadczeń, dokonywanie nieodpowiednich operacji złośliwe straszenie i drażnienie oraz zadawanie szczególnych cierpień natomiast wszystkie inne zwykłe przekroczenia, karać będą odąd powiatowe władze administracyjne na drodze karno-administracyjnej jak: za bicie, przeciążenie ładunkami, wożenie i pedzenie w sposób niewłaściwy, używanie bolesnych urządzeń, używanie do pracy zwierząt chorych oraz utrzymywanie ich w stanie wybitnie niechlujnym.

Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, które upoważnione są do współdziałań z organami państwowymi w myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości (Dz. U. R. P. Nr. 3 poz. 17 z r. 1931) upoważnione są również w myśl nowej ustawy do popierania, oskarżenia w sądach w charakterze oskarżyciela posiłkowego.

Nowy przyjaciel żydów!

Oddział bydgoski towarzystwa „Rozwój“ ogłasza, co następuje:

Nowy żydofil w osobie **znanego kupca bydgoskiego** powiększył siedlisko żydowskie w grodzie nadbrdzańskim. Jest nim p. **Koczorowski**, który niedawno temu **wydzierzał lokal handlowy żydom przy Starym Rynku.**

Zdradził katolickie społeczeństwo w Bydgoszczy p. **Koczorowski**, wynajmując nietylko lokal handlowy żydom przy Starym Rynku, ale nadto **wydzierzał żydom mieszkanie w swej kamienicy przy ulicy Gdańskiej**, pomimo, że mieszkań jest brak dla chrześcijan.

STANISŁAW ŻAKOWSKI.

Podatek przemysłowy.

(Bydgoszcz, 1932.)

Podatek przemysłowy — to prawdziwy ogród skarbowej udręki. A jednak, dopóki ogród ten tkwi prawnymi korzeniami w Polsce, musimy zapuszczać się w jego gąszcz, poznawać jego kolce, raniąc nieraz życie gospodarce głębiej — niż to zamierzal ustawodawca, stępujący stopniowo ostryje tej najniepopularniejszej, skarbowej ustawy.

Doskonałym przewodnikiem na tej drodze stał się p. Stanisław Żakowski, który właśnie wydał „**Podatek Przemysłowy**“, obejmujący na 115 pracowitych stronach najnowszy tekst ustawy wraz z najważniejszymi przepisami wykonawczymi, rozporządzeniami i okólnikami ministerjalnymi, tudzież zasadniczymi orzeczeniami Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Przejrzyste i skrzętne, a przytem tanie (1 zł 50 gr) wydawnictwo p. Żakowskiego, wybitnego znawcy zawitych przepisów skarbowych. — powinno znaleźć się co rychlej w rękach wszystkich, stykających się z podatkiem przemysłowym.

(ab.)

Zjazd nauczycielstwa Stow. Chrześc. Narodowego odbędzie się 17 i 18 maja w Bydgoszczy.

Delegatom i uczestnikom udzieliło Kuratorjum urlopu!

Wakacje na Zielone Świątki są rozporządzeniem Pana Ministra W. R. i O. P. zniesione. Mimo to zjazd nasz w Bydgoszczy odbędzie się według programu.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego dr. Namysł udzielił **nie tylko delegatom** tego zjazdu, lecz także i **uczestnikom urlopu na dni zjazdu** t. j. 17 i 18 maja.

Kuratorjum wysłało dziś do pp. Inspektorów Szkolnych **okólnik**, który podajemy poniżej w odpisie do wiadomości z prośbą o ścisłe zastosowanie się do niego.

Kuratorjum Poznań, 12. V. 1932
Okręgu Szkolnego Poznańskiego
Nr. O.—13489/32. Do
Panów Inspektorów Szkolnych Okręgu.

Udzielam urlopów na dzień 17 i 18 bm. uczestnikom Okręgowego Zjazdu Nauczycieli i Delegatom i Delegatom Związku Chrześc.

Zalobne nabożeństwo.

Za spokój duszy tragicznie zmarłego prezydenta republiki francuskiej śp. Pawła Doumera odprawił wczoraj ks. kanonik Szulc w asyście, nabożeństwo w starej świątyni Farnej.

Podczas nabożeństwa odegrała orkiestra 62 p. p. marsz pogrzebowy Chopina, na chórze śpiewał p. Ryszard Hanusz (baryton).

Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, prezes Rady miejskiej, prezydent miasta, oraz delegacje stowarzyszeń (m. in. Sokoła Żeńskiego) ze sztandarami.

— **Pogrzeb śp. St. Szukalskiego** odbędzie się w sobotę po Mszy św. na cmentarzu Najśw. Serca Jezusowego, a nie jak podano w nekrologach na cmentarzu nowo-farnym.

— **Osobiste.** Srebrne gody obchodził w tych dniach p. Józef Kałka z małżonką. — Jubilatom szczęść Boże!

— **Otwarcie letniska Brzoza** nastąpi w I. święto i Zielonych Świąt pod nowym zarządem. Urocz. położenie letniska, pierwszorządna kuchnia, koncert orkiestr wojskowych oraz dogodna komunikacja kolejowa; przyczyni się niewątpliwie do tego, że letnisko Brzoza cieszyć się będzie stale dobrą frekwencją.

— **Czyja zguba?** Dziś nad ranem znaleziono na ul. Kaszubskiej męski płaszcz gabardynowy; w kieszeniach znajduje się portmonetka, zapalniczka, szczyrki i klucze. Płaszcz odebrać można w naszej redakcji.

— **Znaleziono dwa klucze** na Bielawkach. Odebrać w redakcji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

St. W. 1) Wypowiedzenie trzymiesięczne jest prawidłowe.

2) Pracodawcy wolno angażować innego pracownika.

3) Na świadczenia socjalne zasadniczo potrąca się pewną część od pensji, jednakowoż w razie umowy płacić może całość świadczeń pracodawca.

4) Prócz wypowiedzenia ma Pan prawo do wykorzystania urlopu w miesiącu czerwcu i to po półrocznej nieprzerwanej pracy do 14 dni, po całorocznej nieprzerwanej pracy 1 miesiąc.

H. Ziętek. Wszędzie się redukuje — więc także i w tej dziedzinie.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś podwójny program: „Maciste imperator” oraz „Wytorny opryszek”.

KRYSTAL. Wczorajsza premiera romantycznego, obszernego filmu „4-ch z Legii” ogólnie się podobała. Śliczne krajobrazy i doskonała gra artystów zachwycają widza od początku do końca. W nadprogramie zajmujący Tygodnik Dźwiękowy Foxa.

MARYSIENKA. Podwójny program, który się wczoraj po raz pierwszy ukazał na ekranie, jest jednym z pierwszorządnych. „Złodziej miłości” — to bardzo efektowny film bajkowy, a „Złota dolina” z Tomem Tylerem w głównej roli dopełniła resztę.

NOWOŚCI. Arcydzieło najnowszej produkcji p. t. „Niewinna grzesznica”, pełne epizodów wywierających wrażenie potężne. W programie farsa w wykonaniu niezrównanych wesołków Laurela i Hardyego.

REWJA. Anny Ondra jako „Księżniczka jazzbandu” oraz dramat „Gdy w kobiecie miłość się budzi”.

WOJSKOWE. 13. 15 i 16 bm. „Pat i Patachon w obliczu śmierci” i „Harry Hill na fali tysiąc”. Dnia 1. bm. w hali gimnastycznej pulku odbędzie się zabawa taneczna. Początek o godz. 20. Przygrywać będzie doborowa orkiestra wojskowa.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

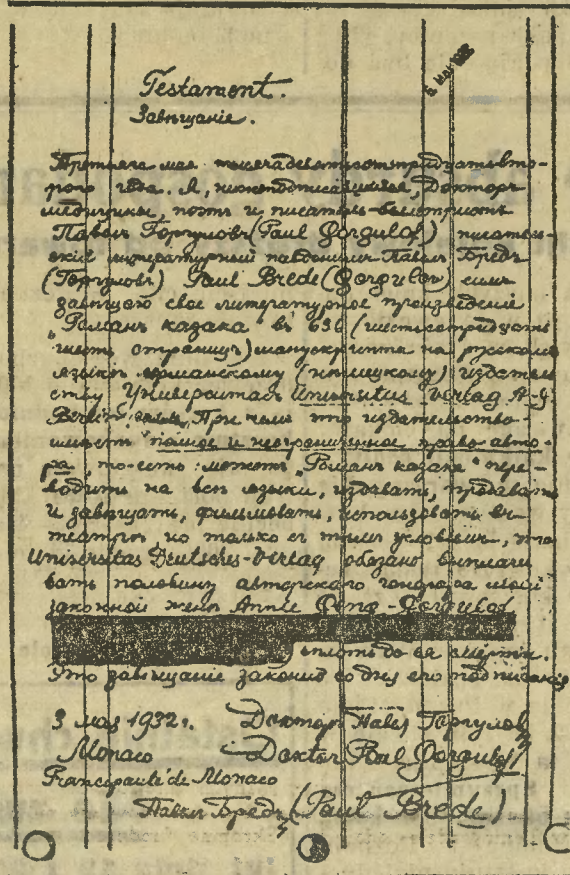
SOBOTA, 14 MAJA.
WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Poranek szkolny ze Lwowa. 12,45: Płyty. 13,35: Płyty.

ścijańsko-Narodowego, który odbędzie się w tych dniach w Bydgoszczy. Z powodu urlopowania nauczycieli szkoła nie może jednak zawiesić swych czynności, za wyjątkiem nielicznych szkół jednoklasowych. Nauczyciele, chcący wziąć udział w Zjeździe, winni o tem powiadomić Pana Inspektora, a po powrocie przedłożyć poświadczenie uczestnictwa w Zjeździe.

Kurator Okręgu Szkolnego: (—) **Dr. J. Namysł.**

O powyższym zawiadamia, zapraszając na zjazd **K. Beyer**, prezes koła Bydgoszcz.

Testament potwornego mordercy.



Z jakim namysłem i przygotowaniem Gorgulof przystąpił do zamordowania prezydenta Doumera, dowodzi fakt, że kilka dni przedtem napisał swój testament w języku rosyjskim, którego facsimile powyżej podajemy, a także zostawił swoją

autobiografię we formie powieści, którą pewnemu księgarzowi paryskiemu ofiarował na sprzedaż. Jeżeli księgarz poszedł na to kupno, to zrobił bezwzajemnie bardzo dobry interes.

Zagadkowa sprawa. „Napastnik sam (?) wbił się na ostrze bagnetu...”

(PAT) Posterunek policji państwowej w **Lęsku Wielkim pow. bydgoskiego**, zawiadomiony o kradzieży drzewa w lesie państwowym, której dopuścili się synowie miejscowego gospodarza Arkuszewskiego, wysłał wczoraj do zagrody Arkuszewskiego kilku posterunkowych, celem przeprowadzenia śledztwa.

Gospodarz Arkuszewski wraz z 5-ciu synami uzbrojonymi w kije, stawili zacięty opór policji. W czasie szamotania się jeden z synów Arkuszewskiego rzucił się na posterunkowego, je-

dnak tak nieszczęśliwie, iż sam wbił się na ostrze bagnetu, przytwierdzonego do karabinu, którym policjant osłaniał się przed napastnikiem. Wskutek przecięcia tętnicy szyj, poniósł on śmierć na miejscu.

Dochodzenia w toku.
Rodzina zmarłego sprawę przedstawia w zupełnie innym świetle niż komunikat urzędowy. Odczekamy jednak wyników zapowiedzianych dochodzeń.

Stan pogody.

Jest, mimo zapowiedzi o „mroźnych świętych” dość ciepło. Temperatura dziś 13 maja w Bydgoszczy 16° C. Wiatry stałe, południowe.

Śnieg w Karpatach.

Z powodu znacznego obniżenia się temperatury w ostatnich dniach, w okolicach Skolego spadł śnieg, pokrywając góry kilkucentymetrową warstwą.

Burza z piorunami na Litwie.

Podczas burzy, jaka przeszła ostatnio nad powiatem nowogrodzkim, we wsi Nowosiółki, pow. nieświeskiego, od uderzenia piorunu poniósł śmierć Antoni Siemko, brat zaś jego został zraniony.

Stan wody w Wiśle w dniu 13 maja rano: Zawichost 2,05. Warszawa 2,08. Toruń 1,99. Fordon 2,03. Chełmno 1,92. Grudziądz 2,19. Korzeniewo 2,44. Piekło 1,88. Tczew 1,96. Einlage 2,46. Schievenhorst 2,50.

Żołnierz z Bydgoszczy utopił narzeczoną

Z Brześcia nad Bugiem donoszą, że z jeziora obok wsi Wieluń, pow. łuninięcki, wyłowiono zwłoki 22-letniego Mikołaja Nikodemowa, szeregowca 11 dyw. artylerji konnej w Bydgoszczy, oraz zwłoki jego narzeczonej, 20-letniej

Od godz. 16-tej zabawa ludowa z tańcami.

We wtorek 17 bm. początek dalszego strzelania o godz. 10-tej. — Zakończenie o godz. 18-tej.

O godz. 20-tej proklamacja Króla.

Pomorzanie na zjeździe

Powstańców i Wojaków w Poznaniu.

W Poznaniu odbył się zjazd delegatów Zw. Powstańców i Wojaków z udziałem generała w stanie spoczynku Raszewskiego, przedstawicieli 23 okręgów wielkopolskich i gości z Pomorza.

Organizacja poznańska i pomorska obejmują razem 488 placówek z ogólną liczbą członków 27 tysięcy.

Komendantem związkowym jest plk. rez. Thiel z Doruchowa.

Do zarządu związku wybrano z okręgu bydgoskiego i pomorskiego: ks. plk. Wryczę, majora Nieboraka, majora d-ra Jakobsona i por. rez. Grodzkiego z Bydgoszczy.

Marszałkiem zjazdu był ks. poseł Łoziński.

Przed rozłaniem sam Związek pomorski liczył 40.000 członków, widzimy więc, jaką ką „owoc” rozdwojenia. Kilka tysięcy b. wojskowych na Pomorzu nie należy dziś do żadnej organizacji.

Z ruchu towarzystw.

Klub mandolinistów „Dźwięki”. Zebranie w sobotę o godz. 19 w sali p. Mellera, plac Piastowski.

Stow. Techników. Dziś w piątek o g. 20,30 we własnym lokalu ul. Chocimska 5 referat komendanta straży pożarnej p. Milewskiego na temat: „Chemiczne środki gaszenia”.

K. S. „Astorja”. Zebranie zarządu i członków W. G. i D. dziś w piątek o g. 21 w „Promieniu”.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie. Zbiórka członków do wymarszu po sztandar i króla dnia 16. bm. o godz. 9,45 w hotelu Warszawskim.

Tow. Kobiet Kat. Czyżkówko urządza zabawę z urozmaicheniami w Oplawcu u p. Schmelca w drugie święto. Do ogrodu wstęp wolny.

Klub mandolin „Lutnia”. Dziś lekcja w Domu Czeladzi o godz. 20. Z powodu występu obecność wszystkich konieczna.

Okręg Młodych Polek. Zebranie okręgowe dziś w piątek po majowym nabożeństwie w Demu Katolickim przy Farze.

Tow. śpiewu „Św. Wojciecha”. Drużyna śpiewa w 1 i 2 święto Zielonych Świąt na mszy św. o godz. 7 i 10. Zarazem przypomina się, iż śpiewamy na majowym nabożeństwie w poniedziałki i czwartki.

K. S. „Brda”. Dzisiaj o godz. 20 zebranie plenarne w lokalu p. Małeckiego. Po zebraniu schadzka I, II, i III, drużyny.

K. S. „Ursus”. Dziś o godz. 19,30 trening i zestawienie drużyny do mistrzostw Polski. Po ćwiczeniach pogadanka.

Sokół żeński i męski Jachce. Drużny i druhowie biorą wszyscy udział w pogrzebie ś. p. druha B. Zmudzińskiego, naszego członka honorowego, w niedzielę 15. bm. Zbiórka drużyny o godz. 15,30 na ulicy Średniej.

Baczność, reemigranci i optanci. Z powodu Zielonych Świąt odbędzie się przyszłe zebranie dopiero w niedzielę, 29. bm. o godz. 14,30 w Strzelnicy. Ważne sprawy.

S. M. P. „Wolność”. Zbiórka zastępu II. dnia 15. bm. o godz. 14 przed Ogniskiem.

KATASTROFA W PUSTYNI



— O Boże! A ja myślałem, że to jest fata morgana!...

Dział Gospodarczy

Kwartalny biuletyn Instytutu Badania Konjunktur.

Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen, który jak wiadomo dotychczas podawał ocenę sytuacji gospodarczej co miesiąc, przeszedł na system opracowywania tego rodzaju oceny co kwartał.

Poniżej podajemy kwartalną ocenę sytuacji:

„Z pewnych procesów, jakie odbywają się na rynku światowym możnaby wnioskować, że zbliża się koniec depresji, gdyby w obecnej sytuacji można było wogóle snuć jakieś przewidywania.

Wszelkie te objawy jednak należy traktować z wielką ostrożnością, a zaliczyć do nich należy: znaczny stopień płynności na głównych rynkach pieniężnych, niską stopę dyskontową, zakończenie procesu wycofywania kapitałów krótkoterminowych, co zmniejsza nacisk deflacyjny w krajach, z których kapitały są wycofywane, dalej poprawę na rynkach obligacji, świadcząca o wzroście zaufania, pewne zatrzymanie tendencji spadkowej cen, znamionujące ustąpienie nacisku wywieranego przez wzrost zapasów.

Trwała poprawa konjunktury w skali światowej może nastąpić dopiero wówczas, gdy kapitały, szukające lokaty zacząją przepływać do krajów dłużniczych, umożliwiając w ten sposób wszczęcie ruchu inwestycyjnego. — Dotychczas jednak niema żadnych objawów, aby ruch tego rodzaju się rozpoczął i nic nie wskazuje, że stanie się to w roku bieżącym.

W Polsce stan rynku pieniężnego nie uległ poprawie. Rozmiary udzielonych kredytów zmniejszyły się nadal. Bank Polski, prowadząc konsekwentnie ostrożną politykę, stosował nadal pewnego rodzaju restrykcje kredytowe. Wkłady bankowe zmniejszyły się nadal, zważając podstawy siły kredytowej banków. Wzrastały natomiast wkłady oszczędnościowe, co świadczyłoby o wzroście w szerokich masach zaufania do stabilizacji stosunków finansowych w kraju.

Na rynku akcji zaznaczyła się w marcu częściowa zwyżka kursów. — Na rynku papierów o stałym oprocentowaniu kursy utrzymywały się również przejściowo na poziomie wyższym niż w poprzednim kwartale.

Ceny żywności osiągnęły najniższy poziom w styczniu, poczem nastąpił lekki wzrost. Ceny surowców gotowych spadły nieco silniej niż ceny surowców i półfabrykatów, ceny artykułów skartelizowanych są ciągle jeszcze wyższe niż w roku 1928, natomiast ceny wyrobów gotowych są o około 20 proc., ceny półfabrykatów o około 33 proc. i ceny surowców o około 37 proc. niższe niż w roku 1928. Ruch cen świadczy, że procesy wzajemnego przystosowywania poszczególnych dziedzin działalności gospodarczej odbywają się w dość znacznym zakresie, co wytwarza obiektywne warunki przejścia do następnej fazy konjunktury, przedewszystkiem stopniowego i podejmowania działalności inwestycyjnej.

Rozwój konjunktury zależy od procesów inwestycyjnych — masowe dokonywanie inwestycji wytwarza poprawę i ożywienie gospodarcze.

Miarą ostrożności obecnego przesilenia w Polsce jest niemal całkowite zawieszenie inwestycji. Minimalne rozmiary inwestycji pozwalają przypuszczać, że nie dokonywa się nawet wielu koniecznych renowacji, urządzeń zużytych w procesie produkcji.

Import maszyn jest o połowę niższy, niż był w najniższym punkcie od początku r. 1925, czyli w roku 1926.

Jeżeli rozmiary budownictwa w r. 1928 oznaczamy jako 100, wynoszą one w pierwszym kwartale 1932—22,9.

Zatrudnienie w przemyśle maszynowym w pierwszym kwartale b. r. wynosiło 40 proc. zatrudnienia w r. 1928, a

produkcja dóbr wytwórczych niecałe 40 proc.

W produkcji rolnej ub. kwartał był kulminacyjnym punktem t. zw. cyklu zwierzęcego, zwłaszcza styczeń i luty były okresem olbrzymiej podaży na rynkach zwierzęcych i ostrego spadku cen. Marzec przyniósł ponadsezonową poprawę. Wzrost cen może powstrzymać procesy likwidacyjne.

W zakresie produkcji zbożowej ocenia się stan zasiewów jako gorszy od zeszłorocznego. Zapasy pszenicy, choć nie są nadmierne, wydają się być do-

stateczne do zbiorów, zapasy żyta mogą okazać się niewystarczające.

Istotna poprawa w położeniu gospodarczym wsi nie wydaje się prawdopodobna w okresie przednowkowym.

Widoki wiosennego ożywienia, w szczególności w budownictwie, są stosunkowo pomyślniejsze w zakresie budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza dla własnego użytku, które stanowi dogodną lokatę dla drobnych kapitałów, a znajduje zachętę w obniżonych kosztach budowy.

Nasze absurdy gospodarcze.

Fracht kolejowy droższy od towaru.

Polityka taryfowa naszych kolei doprowadziła do zastojów w przewozie towarowym i do zjawisk w życiu gospodarczym absurdalnych. Ostatnio w związku z sezonem budowlanym prasa stołeczna zwróciła uwagę na ciekawy szczegół z dziedziny kalkulacji cegły.

Dotychczas cegielnie podwarszawskie regulowały swe ceny według warunków cegielni poznańskich, będących jedyną konkurencją. W roku 1928 tysiąc cegieł w Poznańskim kosztował 70 zł, do czego dochodził koszt przewozu około 35 zł, skutkiem czego cegła w Warszawie utrzymywała się na poziomie 105 do 110 zł. Potem cegła w Poznańskim zaczęła spadać na 60, 50 i 40 zł, ale w Warszawie różnica ta wystąpiła tylko bardzo nieznacznie. Sprzymierzeńcem cegielni stołecznych okazała się kolej. I dziś cegły, przywiezione z Poznańskiego do Warszawy kosztują niejednokrotnie drożej, niż wyprodukowane na

miejscu, choć w Poznańskim są dwukrotnie tańsze.

Podobnie węgiel, zboże itp. podraża przewóz kolejowy o 100%. **Przewóz jaja z kresów wschodnich do Warszawy kosztuje z opakowaniem 4 gr.** Jak długo jajo kosztowało na miejscu 20 gr, transport kosztował 20% wartości. Obecnie przy cenie 2—4 gr. transport wynosi 200% wartości towaru.

Sól wielicka jest na Wileńszczyźnie towarem drożym, co sprzyja szmuglowi. **Zaleszczyckie morele na Helu idą na**

Ostatnie chwile!

9259

Nie zwlekajmy!

Już dnia 19 i 20 maja r. b.

rozpoczyna się 1-sze bogate ciągnięcie 25-ej Loterii Państwowej w której z łatwością wygrać można kolosalne sumy sięgające do kilkudziesięciu milionów złotych. Ogólna suma wygranych **24.480.000 zł** przyczem na jeden los wygrać można

1.000000 (milion) zł

Ceny losów zostały niezmiennione i nadal 1/4 losu kosztuje tylko 10 zł. Bezwzględnie każdy z nas grać powinien, bo tędy droga do urzeczywistnienia naszych marzeń. Czas nagli, spieszymy więc do jedynej, najszybszej i najsolidniejszej kolektury (8910

„Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, Pomorska 1

gdzie jeszcze niewielka ilość losów jest do nabycia. — Pamiętajmy: Ten wygrywa, kto gra, tego spotyka szczęście, kto się o nie stara.

W sprawie wywozu warzyw i owoców.

Wielkopolska Izba Rolnicza podaje do wiadomości zainteresowanych producentów owoców i warzyw, że w Poznaniu powstaje „Spółka eksportowa warzyw i owoców”, która między innymi zajmie się odpowiednim ujęciem produkcji i handlu warzywami na większą skalę i organizacją handlu owocami.

Wielkopolska Izba Rolnicza do wszystkich producentów z prośbą o nadesłanie wykazów poszczególnych warzyw i owoców z podaniem odmian oraz ilości produktów, które przypuszczalnie będą do zbycia.

Mur chiński wzrasta!!!

Zwykły paszport 400 złotych. — Paszport wielokrotny 1600 złotych.
Ulgowe paszporty po 100 i 80 złotych.

Pogłoski o bliskim niesłychanym podwyższeniu opłat za paszporty zagraniczne — niestety — sprawdziły się. Ostatni „Dziennik Ustaw” z datą 7 maja br. przynosi rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę, oraz odnośne rozporządzenia ministra skarbu, podwyższające cenę

normalnego paszportu — z 200 zł na 400 złotych.

Opłata ta uprawnia tylko do **jednorazowego wyjazdu zagranicę z terminem ważności do jednego roku.**

Niesłychane jest również podwyższenie ceny za paszport przy **kilkakrotnych wyjazdach zagranicę w przeciągu jednego roku**, a mianowicie, gdy dotychczas płacono za taki paszport 350 złotych, obecnie płacić się będzie

„drobnostkę” 1600 złotych.

Znaczenie została również podwyższo-

na cena **ulgowych paszportów**. Kiedy dotychczas można było otrzymać paszport ulgowy w cenie 20 wzgl. 25 złotych, obecnie płacić się będzie 80 i 100 zł.

I tak: paszport ulgowy w celach handlowych i przemysłowych kosztuje odtąd 100 zł, w innych celach jak np. kształcenia się, uczestniczenia w zebraaniach i zjazdach międzynarodowych, w zawodach sportowych oraz w celu leczenia się, o ile chory jest niezamożny a leczenie się zagranicą bezwzględnie konieczne i stwierdzone przez lekarza powiatowego — 80 złotych. Paszport ulgowy przy wielokrotnych wyjazdach zagranicę w celach leczniczych i naukowych kosztuje 320 zł, paszport ulgowy wielokrotny dla kupców i przemysłowców — 400 złotych.

Mur chiński dzielący nas od zagranicy a szczególnie od kulturalnego świata zachodniej Europy przez nowe

wagę złota. Ludność wprawdzie radzi sobie, powracając do starych transportów furmankami, ale ostatecznie trudno z jednego końca państwa na drugi wieźć łatwo psujący się towar rzeźmiennym dyszlem.

Kolej przestała pełnić swe zadanie tańszego środka komunikacyjnego.

Ceny podawane Izble Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 13. 5. 1932 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	27,50—28,50
Zyto	27,00—27,50
Jęczmień	22,00—22,75
Jęczmień browarny	24,00—24,50
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Groch Viktorja	23,00—26,00
Owies	20,50—22,00
Otreby pszenne	16,50—18,00
Otreby żytnie	17,00—18,00

Tendencja spokojna.

Bank Polski płacił w dniu 13 maja za:

dolary amerykańskie	8,85—8,86
funty szterlingów	32,49
franki szwajcarskie	173,62
franki francuskie	34,99
marki niemieckie	209,50
guldeny gdańskie	174,07
szylingi austriackie	—
liry włoskie	45,62
korony czeskie	26,22

Giełda warszawska

z dnia 13 maja 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poz. bud.	035,00 000,00
4-proc. poz. inwest.	088,75 089,00
5% poz. kol. konw.	038,00 000,00
4% poz. dolarowa	046,75 000,00
6-proc. poz. dol.	056,00 000,00
7-proc. poz. stabil.	051,75 048,75

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00 070,00
Starachowice	000,00—005,00

Tendencja utrzymana.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 13. 5. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	28,50—28,75
Pszenica	29,75—30,00
Jęczmień przemysłowy	22,25—23,25
Jęczmień browarny	25,00—25,50
Owies nowy	22,75—23,25
Mąka żytnia 65% wł. worki	42,25—43,25
Mąka pszenna 65% wł. worki	44,25—46,25
Otreby żytnie	18,25—18,50
Otreby pszenne	16,50—17,50
Otreby pszenne (grube)	17,50—18,50
Rzepak	00,00—00,00
Gorzycza	30,00—35,00
Groch Victoria	23,00—26,00
Groch Folgera	32,00—36,00
Łubin niebieski	11,00—12,00
Łubin żółty	14,00—15,00
Makuch lniany 36—38%	26,00—28,00
Makuch rzepakowy 36—38%	18,00—19,00
Makuch słonecznik 46—48%	18,50—19,50

Ogólne usposobienie stałsze.

to rozporządzenie wzrósł tak wysoko, iż sięga prostoprosto już

sklepienia niebieskiego.

Przy dzisiejszym ciężkim położeniu gospodarczym i zupełnym niemal zubożeniu polskiego stanu średniego o uiszczeniu tak wysokich opłat — nawet za paszporty ulgowe — przeciętny obywatel nawet marzyć nie może o podróży poza granice własnego kraju.

Nieliczni tylko wybrańcy

narodu polskiego z arystokracji pieniężnej będą mogli sobie jedynie pozwolić na wyjazd zagranicę. Ogół obywateli polskich zostanie odcięty od świata cywilizowanego. Ale co to może wszystko obchodzić czynniki rządzące, które i tak jak wiadomo urlopy w większej części spędzają w „badach” zagranicznych za bezpłatnymi paszportami służbowymi lub dyplomatycznymi? (ak)

Wstrząsająca katastrofa w czasie lądowania sterowca „Akron”.

Śmierć na oczach 20 000 tłumu 2 bohaterskich młodzieńców. — Cudowne ocalenie po trzygodzinnym wiszeniu na linie.

San Francisco, 12. 5. W czasie lądowania w miejscowości Camp Kearney, największego sterowca świata, słynnego „Akronu”, zdarzyła się mroźna katastrofa. Gdy sterowiec amerykański znajdował się już nisko nad ziemią i kilkadziesiąt żołnierzy i kadetów, **pochwyliło zwisające liny**, by sterowiec przyciągnąć bliżej ku maszty kotwicznemu, nagle zerwał się silny wiatr. Nie mogąc utrzymać sterowca, obsługa puściła liny, **oprócz 3 młodzieńców, którzy w poczuciu obowiązku starali się trzymać liny jak najdłużej.**

Sterowiec porwany wiatrem, wysoczył w górę na jakie 70 metrów wraz z trzema młodzieńcami kurczowo trzymającymi końce lin.

Przez 3 godziny sterowiec na próżno starał się przybliżyć do ziemi. Rzucany wichurą, na wysokości od 50 do 300 metrów, sterowiec walczył o swą całość i życie całej załogi.

Na oczach 20.000 tłumu ludzi przybyłych na lotnisko, by się przypatrzeć lądowaniu olbrzyma powietrznego, dwaj z pośród uwieszonych na linach młodzieńców, **po wyczerpaniu sił, puści-**

li liny i spadli na ziemię z wysokości blisko 100 metrów, zabijając się na miejscu. Ciała ich, rozbite prawie na miazgę, siłą uderzenia zostały wbite w ziemię lotniska.

Trzeci z uwieszonych pod sterowcem, **zdołał obwiązać się liną i dzięki temu ocalał.** Jednak długo musiał czekać, zanim po uspokojeniu się burzy, **zdołano wciągnąć go do gondoli sterowca.**

W międzyczasie, straż pożarna roz-

ciągnęła nad lotniskiem sieci, by w nie złapać młodzieńca zawieszonoego między niebem a ziemią w razie gdyby spadł, jak jego towarzysze.

Jak wiadomo sterowiec „Akron” należał do Stanów Zjednoczonych A. P. jest największym sterowcem świata. Niedawno doznał on znacznych uszkodzeń w czasie lądowania, a **obecnie znów okazuje się, że lądowanie sterowca jest nader niebezpieczne i trudne.**

Sledztwo w sprawie Gorgulowa napotyka na trudności

Emigranci boją się odwetu czekistów.

Paryż, 12. 5. (PAT). Sledztwo w sprawie Gorgulowa napotyka na wielkie trudności. Świadkowie mogący udzielić cennych wskazówek zeznają przeważnie bardzo ostrożnie i niechętnie. Badani należą przeważnie do emigracji rosyjskiej, a jak stwierdza jeden z paryskich dzienników, **któ zna gwałty i środki odwetowe czeka jest ostrożny z wypowiedzaniem prawdy, które przedstawia wielkie niebezpieczeństwo.**

Jak ustalilo sledztwo, otoczenie oskarżonego zawsze było bardzo żdziwione wysoką stopą

życiową Gorgulowa, który jak ogólnie wiadomo, nie miał żadnego określonego zajęcia.

Gorgulow zeznaje.

Paryż, 12. 5. (PAT). Podczas wczorajszego przesłuchiwania zapytany o życiorys Gorgulow zeznał, że pochodzi z rodziny zamożnej i był jedynakiem. Do lat 15 uczęszczał do szkoły ludowej, potem do gimnazjum w Ekaterinodarze. W chwili wybuchu wojny był studentem wydziału medycznego w Moskwie. Tam też zaetala go mobilizacja, w czasie której powołany został do pułku kozaków. Ranny w głowę wskutek wybuchu granatu Gorgulow pozostaje przez miesiąc w szpitalu na kuracji, potem wraca do pułku. Po bitwie pod Jarosławiem w Małopolsce mianowany został sierżantem, bierze udział w walkach pod Częstochową, Lwowem, Kamieńcem, Podolskim i otrzymuje dwukrotnie odznakę św. Jerzego. Dzięki staraniom ojca opuszcza wojsko i prowadzi dalsze studia w Moskwie.

Podczas rewolucji bolszewickiej oraz pertraktacji pokojowych w Brześciu, Gorgulow zajmował stanowisko pomocnika lekarskiego w piątym batalionie kozackim i został ewakuowany na Kuban z swym oddziałem, lecz już w r. 1918 wraca do rodzinnego miasta, gdzie praktykuje jako lekarz w miejscowym szpitalu.

Od chwili rozpoczęcia się jego działalności politycznej brał on czynny udział w antybolszewickim powstaniu w okolicach Kubania. Podczas walk zabity został jego ojciec, sam zaś Gorgulow ratuje się ucieczką w góry. W Jarosławcu Gorgulow przyłącza się do białej armii generała Lelika, przy której pozostawał do roku 1919. Był to okres wojny domowej. Na Kaukazie w Stawropolu Gorgulow zapada na tyfus, a po wyzdrowieniu rozpoczyna na nowo studia tylokrrotnie przerwane. Wstąpił na uniwersytet w Rostowie nad Donem, potem przebywa przez dwa miesiące w Mińsku, gdzie wstąpił do tajnej organizacji białoruskiej Borysa Sawinkowa.

Przy pomocy Sawinkowa Gorgulowi udało

się utworzyć wszechrosyjską unję narodową demokratyczną, która prowadziła akcję równoległą do akcji Sawinkowa, lecz przesładowany przez czekistów opuszcza Mińsk i chroni się do Polski, gdzie przebywa przez 2 miesiące. W roku 1921 przenosi się do Pragi, gdzie pozostaje w przeciągu 6 lat.

Gorgulow zaprzecza, jakoby w latach 1921 do 1931 udawał się do Rosji i oświadczył, że zamierzał dokonać zamachów na Hindenburga, Massaryka oraz ambasadora sowieckiego w Paryżu, u którego napróżno starał się o audiencję. W końcu Gorgulow stwierdził, że od r. 1925 zerwał wszelkie stosunki z krajem rodzinnym.

Smutny koniec opryszka.

Warszawa, 13. 5. (tel. wł.) Policji warszawskiej udało się wytropić **niebezpiecznego bandytę, Kazimierza Kozińskiego, mającego na sumieniu kilka morderstw i wiele włamań.** Władze dowiedziały się, że ukrywający się bandyta zachodzi codziennie do stacji kolejowej Legjonowa po gazety. Urząd śledczy wysłał naczelnika swego, oraz dwóch przebranych funkcjonariuszy na stację. Urzędnicy rzucili się na bandytę, który się niczego nie spodziewał. Koziński **bronil się zacięciem, a w pewnej chwili wyrwał rewolwer (miał przy sobie trzy rewolwery) i strzelił, lecz chybił.** Urzędnicy w obronie własnego życia strzelali do bandyty, **kładąc go trupem na miejscu.**

Matka wymordowała dzieci i skoczyła z okna na bruk.

Wstrząsający dramat rozegrał się w małej miejscowości francuskiej Ville-en-Blaisois. Młoda mężatka pani Colson, chorowała już od dłuższego czasu **na neurastenję.** Ostatnio, gdy została w domu sama z dwojgiem małych dzieci, dokonała rozpaczliwego czynu. Zamknęła się w pokoju z dziećmi, potem położyła je do łózka. Otworzyła następnie kurek gazowy i otrula młodsze dziecko, córeczkę. Ponieważ chłopczyk opierał się gwałtownie, matka przecięła mu żyły u rąk i gardła. Potem przepchnęła sobie również żyły u rąk i **skoczyła z okna na bruk, gdzie poniosła śmierć na miejscu.** Mąż, wróciwszy do domu zastał prawie całą swoją rodzinę bez życia. Tylko młodszy chłopak dawał oznaki życia. Nieszczęśliwy ojciec przywołał lekarza. Jest nadzieja utrzymania chłopaka przy życiu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wierzyciel. Przy nakazie zapłaty wierzyciel zgóry musi uiścić jedną piątą wpisu stosunkowego. Podanie o nakaz zapłaty wniesione do sądu po 1 kwietnia bez opłaty stempowej nie zostanie doreczone stronie, lecz Panu zwrócone wzgl. zawezwany Pan zostanie do uregulowania opłaty. Tabelę opłat mamy w redakcji.

Faszyści włoscy w polskiej gościnie.

Na warszawskim ratuszu. — Pamięci bohaterów powstań narodowych. — Tym, co legli zdala od ziemi włoskiej. W kierunku Włocławka.

Warszawa, 12. 5. (PAT) Członkowie delegacji związku narodowego ochotników wojennych włoskich udali się dziś o godz. 1.30 z wizytą do **prezydenta miasta inż. Słomińskiego.** W imieniu delegacji przemówił w serdecznych słowach poseł Coselschi, ofiarując **stolicy Polski piękny dar, rzeźbę, wyobrażającą herb Rzymu, wilczycę, karmiacą Remusa i Romulusa.** Prezydent Słomiński serdecznie podziękował za ten cenny dar i wręczył członkom delegacji **albumy pamiątkowe miasta Warszawy.**

Warszawa, 12. 5. (PAT) W ostatnim dniu swego pobytu w Warszawie delegacja kombatantów włoskich zwiedziła przed południem **muzeum wojskowe na Podwalu** interesując się żywo pamiątkami z okresu walk **Dąbrowskiego we Włoszech.** Sąd goście udali się do **Cytadeli**, gdzie zwiedzili X-ty pawilon, w

szczególności celę, w której był więziony Romuald Traugutt. Przewodniczący delegacji Coselschi, będąc w **celi Traugutta**, zerwał z wieńca laurowego liść, by zawieźć go do Trydentu i umieścić go w **celi bohatera włoskiego Battistiego.** Po zwiedzeniu centralnego instytutu W. F. i P. W. goście włoscy udali się do **Miocin**, gdzie odbyła się podniosła uroczystość złożenia przez członków delegacji włoskiej oraz przedstawicieli Związku Legionistów wieńców **na cmentarzu wojskowym włoskim.**

Warszawa, 12. 5. (PAT) O godz. 23 goście włoscy w towarzystwie kolegów polskich, żegnani na dworcu przez przedstawicieli władz i Związek Legionistów odjechali w dalszą podróż po Polskę, której pierwszym etapem jest **Włocławek.**

Ogłaszajcie w Dzienniku Bydgoskim!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

<p>POLECENIA</p> <p>Mebie i maszyny do szycia można tanio nabyć w domu Górnoślązków, Sniadeckich nr. 6a. (9278)</p> <p>Lód (5730) sztuczny dostarcza w domu „Kurjer” Parkowa, tel. 19-25.</p> <p>SPRZEDAŻE</p> <p>Wielki wybór majątków ziemskich, gospodarstw, młynów, tartaków, kamienie, will, interesów handlowych, przemysłowych poleca Agencja Handlowa, Plac Piastowski 4. (5725)</p> <p>70 mórg pełny inwentarz, 12.000. Dworcowa 20. (5721)</p> <p>Kamienica 3 piętrowa z interesami wpłaty 30.000, poleca Agencja Handlowa, Plac Piastowski 4. (5722)</p>	<p>Kamienica jednopiętrowa, interesem, wpłaty 20.000, poleca Agencja Handlowa, Plac Piastowski 4. (5724)</p> <p>Kamienica 3 piętrowa komfort., wpłaty 40.000, poleca Agencja Handlowa, Plac Piastowski 4. (5723)</p> <p>Domek sprzedam, nadaje się na letnisko i emerytowanym, wolne mieszkanie. Szubińska 37, Esmond. (9235)</p> <p>Dia Górnoślązaka a szczególnie mechanika chleba gotowy. Interes dobrze idący można nabyć pod korzystnymi warunkami. Of. do eksp. Dzień. Bydg. pod „J. G.” (9277)</p> <p>Olszyna deski 23 — 30 — 80 mm. suche, tanio, ul. Ogrodowa 2. 9233</p> <p>Konia robotczego sprzedam. Toruńska 11. (9240)</p>	<p>Zamienie (9256) dom 4 składami na gospodarstwo prywatne od 120 do 200 mórg dobrej ziemi, szczegółowy opis. Stupski, Chełmża, Toruńska 29.</p> <p>Maszynę do pisania marki „Oliver” dobrze utrzymaną sprzeda Kuberek Sniadeckich nr. 6a. (9276)</p> <p>Piękny prawdziwy perski dywan „Korasan” 3.10 x 4 nadzwyczaj korzystnie oddam. Zgł. do Dzień. Bydg. pod „Korasan”. (9254)</p> <p>Pianino dobre zagraniczne sprzedam Słaska 5, m. 2. (1560)</p> <p>KUPNA</p> <p>Markizę używaną, dobrze utrzymaną 5 metrów długości kupi „Bon Marche” Gdańska 24. (9260)</p>	<div style="text-align: center;">  <p>DROBNE OGŁOSZENIE</p> </div> <p>POSADY WOLNE</p> <p>Fryzjerka (5717) i pomocnika poszukuje. Jarzyna, Sniadeckich 21.</p> <p>Fryzjerski pomocnik zaraz potrzebny. Dworcowa 18. (5718)</p> <p>Ksiątkowa potrzebna zaraz. Wileńska 10. 57434</p> <p>Służąca uczciwa do wszystkiego. Łokietka 16, 4. (5726)</p> <p>Uczennica potrzebna. Zgłoszenia piśmienne Fa. Roman Lewandowski, Gdańska 11. artykuły męskie. (9238)</p> <p>DZIERŻAWY</p> <p>Ubikacja do wynajęcia, Plac Piastowski 7. 5720</p>	<p>Dzierżawy domu z ogrodem, ziemią do 10 mórg poszukują 2 urzędnicy. Of. „Urzędniczy” do filij Dzień. (5218)</p> <p>MIESZKANIA</p> <p>Mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią odda gospodarz. Promenada 23, m. 2. (9241)</p> <p>6 pokoi przy Pl. Wolności, centrum, komfort, słońce, ogródek zaraz. Piotra Skargi 5. (5729)</p> <p>Mieszkanie pokój kuchnia do wynajęcia. Niegolewskiego 2. (9242)</p> <p>POKOJE</p> <p>Niekrepujący (5731) pokój dla inteligentn. pana. Ig. Paderewskiego 3, m. 4.</p> <p>Mam do wynajęcia pokój z kuchnią. Gdzie wskaże filija Dz. Bydg. (5733)</p>	<p>Pokój dobrze umebł. 3 Maja 12, m. 4. 5648</p> <p>Umeblowany pokój wynajmę. Pl. Piastowski 17, m. 5. (9236)</p> <p>Eleganckie pokoje. Pomorska 3. (5728)</p> <p>Pokój Długa 2, m. 6. (9271)</p> <p>RÓŻNE</p> <p>Piękną majówkę w czasie świąt do Letniska Osowagóra nad Kanalem (VII słuza) na dobrą kawę i napoje. Stefan Piechocki, gospodarz. (9267)</p> <p>Wspólnika szukam. Of. Dz. Bydg. pod „250 zł.” (9239)</p> <p>Pies wilk zaginął. Oddać Pomorska 21, za wynagrodzeniem. (9275)</p>
--	--	---	---	--	--

Czy te serduszka się kiedyś połączą?
Zależy to na małej i taniej próbie. Drobne ogłoszenie umieszczone w Dzienniku Bydgoskim złączyło już niejedno szczęśliwe małżeństwo. — Dzisiaj już dewiza: drobne ogłoszenie — wielki skutek.

Dnia 11-go maja o godzinie 15-tej zmarł śmiercią tragiczną nasz najdroższy syn i brat ś. p.

Maksymilian Arkuszewski

w 30 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Łąsko Wielkie, Bydgoszcz, Jarosław, 13 maja 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 10-tej przed poł. z kościoła parafialnego w Łąsku Wielkim. (9232)

Niniejszem podajemy do wiadomości, że **kasy nasze będą czynne w sobotę, t. j. 14 maja 1932 r. od godz. 10-tej do 11-tej wyłącznie dla wykupu weksli.**

Bank Ludowy Sp. z n. o.
Bank Związku Spółek Zarobkowych S. A.
Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy
Spółdzielczy Bank Bydgoski Sp. z o. o. (9120)

Restauracja „AMERYKA“ Winiarnia
Jutro w sobotę, dnia 14 maja br. nastąpi otwarcie nowego lokalu przy ulicy Gdańskiej nr. 46 pod nazwą „AMERYKA“ na oc Szanowną Publiczność, znanych i sympatyków zapraszam.
Dobra kuchnia i dobrze pielęgnowane napoje!!!
Lokal otwarty do rana. (9249)
O poparciu prosi **Mikofajewski, gospodarz.**
Osobnych zaproszeń się nie wysyła.

Aparaty - Radjowe
oraz **kompl. urządzenia, głośniki, baterje anodowe, akumulatory** po niskich cenach i na dogodnych warunkach spłaty.
B. Jączkowski Biuro instalacji elektrotechnicznej (9258)
Gdańska 23. Tel. 930

Dnia 12. 5. 1932 zasnął w Bogu w kwiecie życia nasz zacny, wielce szanowany kolega ś. p.
Stanisław Guzenda
obw. mistrz kominiarski z Sicieńka
Cześć Jego pamięci!
Korporacja Konc. Przemysłowców Kominiarzy. Za zarząd **Magdański, prezes.** (9261)
Pogrzeb odbędzie się z szpitala powiatowego, dnia 15. 5. 1932 po poł. o godz. 3-ciej.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 14. 5. 32 r. o godz. 9 przed poł. sprzedam przy ul. Sniadeckich 32 największą dającą za natchymistową zapłatą: (9272)
maszynę do pisania D. W. F. Luczka, kom. sąd. w Bydgoszczy

Wszyscy spieszą się upiększyć na święta w najtanszym i największym **Zakładzie fryzjerskim dla pań i panów w Inowrocławiu przy Placu Klasztornym 4.** — Zwiększony personel, pierwszorzędne siły. — Również fachowa **reparacja łaiek.** (9257) **F. MARKIEWICZ.**

Samochód
marki Ford, model A, karetka, luksusowo wyposażony, w bardzo dobrym stanie prawie nowy **na sprzedaż.** Wiad. „Impregnacja“, Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza 15. 9147

Przetarg przymusowy.
Dnia 14. V. br. o godz. 9 sprzedam w mojej kancelarii przy ul. Poznańskiej 7 za natychm. zapłatą: **biurko dębowe, pewna ilość biżuterji, sztucer amerykański, 8 krzesel kuchennych nowych i 10 stoł z cukierkami.** (9274) (—) **Wierzbicki, kom. sąd. z po.** (9273)

Przetarg przymusowy.
Dnia 14 bm. o godz. 8.30 sprzedam przy ulicy Gamma 2 za natchymistową zapłatą: większą partję grzebieni, agrałek, rękawiczek, pończoch damskich i dziecięcych, skarpet męskich, twistu, uści, igiel, koronek, haftu, guzików, bawełny, lusterek kieszonek, czapki dz. latowe, tressy jedwabnej, gumy, koszul trykotowych i inne towary krótkie, 23 stoły różne, 4 biurka, 2 maszyny do pisania, 5 szaf różnych, szafę żelazną, biurko, fotel, lampa elektr., garnitur klubowy, regalik do akt, dywan linoleum, lampy wiszące, samochód „D Dion Bioton“, drabinki, wagę decymalną, 10 koszy wiklinowych. Sprzedaż towarów krótkich w większych partjach. **Kucharz, kom. sądowy.**

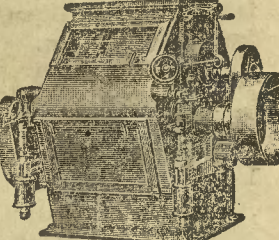
W podróży

w hotelach, czytelnich kuracyjnych, księgar niach dworcowych itp. należy żądać **Dziennik Bydgoski.**

We wtorek, dnia 17 bm. o godzinie 6.15 w kościele św. Trójcy, odbędzie się **msza św. żałobna** za duszę ś. p. (9222)
Szefana Michalskiego kanoniera Gł. St. Uzbr. Nr. 4, w Regnach zmarłego po opatrzeniu Sakramentami św. w Łodzi dnia 8. V. 1932 r., o czym donosi w smutku pogrążona **Rodzina.**

Zakład Fotograficzny
F. Basche
Bydgoszcz - Okole
wykonuje pierwszorzędne **zdjęcia do I. Komunii św.**
Ceny niskie. (9230)

Willi Kirchhoff
inżynier cywilny
Bydgoszcz
Telefon 227. (6668)



Budowa młynów
Turbiny wodne
Silniki Diesla i siłnic gazowe
Kupno okazjone na używane, dobrze utrzymane maszyny.
Fachowe porady.
Najlepsze referencje.

Komplet młockarniany
fabr. Marschall (lokomobila 8 atm., młockarnia 60 cal. i elewator), korzystnie do oddania. Obejrzyć można i informacji zasięgnąć w firmie (9266) „**Rolnik**“ w Bydgoszczy ul. Hermana Frankego 19.

POLECENIA

Wózki
dziecięce, wielki wybór, ceny fabryczne, poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“ 3 Maja 12. Repetacje, części zapasowe. (8559)

Świece
woskowe do komunji św. poleca Drogerja Minerwa, Gdańska 17. (5689)

Kapelusze (5719)
damskie po 3,75 poleca „Słowik, Dworcowa 30.

Jaja (5701)
wylegowe karmazynów ciemne upierzenie, poleca w cenie za mendel 3,50 Pałac Mochle, p. Trzyszczyn, pow. Bydgoszcz.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
od 50 do 200 mórg tylko dobre budynki i dobra ziemia, blisko miasta i stacji kupię. Wpłacę 5 do 15 tys. gotówką i 45 tys. listami hipotecznymi z 1 w zł, płatne za 6 miesięcy. Dokładne opisy pod „200“ do Dz. Bydg. (9217)

Biuro (5658)
„Pomoc“, Grottera 9 Bydgoszcz, kupuje, zamienia, sprzedaje majątki, domy.

Kamieniec
2 piętr. z wolnym śpichrzem i mieszkaniami korzystnie sprzedam. Zgł. do Dz. Bydg. pod „2 piętro“. (9159)

Za (9218)
10 500 zł gotówką sprzedam natychmiast mój dom i p. o 6 pokojach z zabudowaniem i pięknym ogrodem, położony w ruchliwej ulicy Skórcza. Zgł. przyjmuje S. Kreja, Skórcz, 27 Stycznia 33.

Sprzedam (9255)
wóz roboczy. Podgórna 26.

Stół (9246)
składowy, łożka z szpiralami sprzedam tanio Kordeckiego 23, stolarnia.

Rower
Kordeckiego 11, m. 7. (9225)

Sypialnię
dębową sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Dwerneckiego 2, m. 10. Od 1—4 i 6—8. (5692)

Samochód
2 siedzeniowy dobrze utrzymany za gotówkę tanio na sprzedaż. Ziemer, Solec Kujawski. (5693)

Motocykl (5585)
z przyczepką marki Ariel 500 cm. tanio na sprzedaż. Fordon, Bydgoska 14.

Pianino
tanio na sprzedaż. Chocimska 16, m. 4. (5727)

Dębowy
stół okrągły rozciągany tanio sprzedam. Poznańska 30, stolarnia. (9245)

Tapczany (5713)
otomany tanio. Tapicernia, Marszałka Focha 32.

Leżanki
40, kanapy 80, garnitury klubowe. Tapicernia, Marszałka Focha 32. (5712)

Sprzedam
ubranie na szczupłego pana. Królowej Jadwigi 12, mieszk. 6. 9233

KUPNA

Kupię
dom ze składem do bławatów, wpłacę do 25 tys. zł, lub dzierżawę składu bławatów z mieszkaniem na Pomorzu. Zgł. pod „Bławaty“ do eksp. Dz. Bydg. (9215)

Fotograficzny
aparat pierwszorzędny kupię. Oferty „Aparat 1576“ filja. (5708)

Radjatory
od centralnego ogrzewania (korpusy) używane w każdej ilości kupuje J. Rytlewski, Swiecie n./W., telefon 88. (9216)

Skrzynie
dyktowe używane większe kupuję. Telefon 1765. (9183)

POSADY WOLNE

Najmniej
500 zł zarobku ewent. stała posada, pensję itd. dla osób mających szerokie znajomości. Fachowość zbyteczna. Zgł. Gozakred Lwów, Wałowa 11. (9206)

Gwarantowana
doskonała egzystencja. Kilka stanowisk do objęcia w każdej miejscowości Gdynia, skrzynka pocztowa 4. (9030)

Dia
mego pierwszorzędno składu rzeźniczego poszukuje biegłej sprzedawczki i czeladnika specjalistę w wyrobieniu najlepszych gatunków kiszek. Otto Nehring, rzeźnictwo Chojnice. (9193)

Poszukuje
zaraz czeladnika piekarskiego, który samodzielnie przed piecem pracuje i jest w cukiernictwie obeznanym. Zgł. A. Musall, Chełmno. (9221)

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Długa 49. (9248)

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Sw. Trójcy 28. (9243)

Pomocnika
fryzjerskiego przyjmie zaraz Rudziński, Dworcowa 96. (9234)

Dziewczyna
do prac domowych i obsługi w restauracji potrzebna. Grunwaldzka 73. (9244)

Dziewczyna (5690)
uczciwa i czysta z dobrymi świadectwami może się zgłosić. Gdańska 49, I.

Dzielną
służącą potrzebną. Kujawska 61, skład. (9223)

Panienska
do szycia potrzebna. Gdańska 81, II. (5700)

Fryzjerka
potrzebna zaraz. Sobieskiego 15. (5711)

POSADY POSZUKUJA

Sądowy (9219)
b. urzędnik, komornik, poszukuje posady sekretarza adwokackiego lub innej (również na godziny). Gwarancja majątkowa. Czerny, Skrytka 6.

Uczciwa
dziewczyna poszukuje posady, praniem, dobrem gotowaniem, kochająca dzieci. Of. do Dzien. pod „G. P.“ (9229)

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem do wydzierżawienia. Gdańska 141, gospodarz. (5706)

Skład
rzeźniczy, może być na inny interes z mieszkaniem, warsztatem, stajnią wozownią wydzierżawie. Grudziądz, Koszarowa 30, mieszk. 6. (8636)

Skład
z mieszkaniem w ruchliwym miejscu do wydzierżawienia. Assmann, Hetmańska 1. (9251)

MIESZKANIA

Kto
udzieli uczciwemu i porządkiem małżeństwu jeden pokój próżny lub umioblowany, albo portjerstwo. Zgł. pod „B. S.“ Dz. Bydg. (9154)

Nauczyciel
poszukuje 2—3 pokoj. mieszkania. Czynnosc miesięczna. Za odstąpienie udzieli lekcji. Of. pod „Nauczyciel“ do Dz. Bydg. (9220)

Poszukuje
3—5 pokoj. z kuchnią i łazienką. Of. sub „Inżynier“ do filji Dzien. (5707)

Mieszkania (9213)
5—6 pokojowego w śródmieściu wprost od gospodarza poszukuje. Oferty „Lekarz“ do administracji.

Poszukuje
mieszkania dwa pokoje z kuchnią. Nowodworska 4, telefon 2279. (9247)

Mieszkanie
3 pok. zaraz oddam za wypożyczenie 5000. Zabezpieczenie hipoteczne lub rok zgóry. Bocianowo 30, gospodarz. (5695)

Mieszkanie
dwupokojowe, kuchnia, 35 zł. Sniadeckich 13. (9262)

Wynajme
2 pokoje 360 zł za rok zgóry i 240 zwrot remontu. Of. pod „600“. (9226)

Mieszkania
1—5 pokoj. wolne. Matejki 4. (5732)

Pokój
kuchnia wolne. Śniadeckich 43. 5714

POKOJE

Centrum
Plac Teatralny 1—2 pokoje z telefonem pierwszorzędnie umioblowane na biuro lub prywatnie wynajme. Zgłosz. „Cukiernia Poznańska“ Dworcowa nr. 31. (5643)

Tani
pokój bez pościeli od 15. Sienkiewicza 9, m. 3. (9228)

2 pokoje (5710)
umebl., używanie kuchni. Cieszkowskiego 10, m. 7.

Pokój (5709)
Dworcowa 25, I prawo.

Pokój (9227)
Cieszkowskiego 15, 4.

Lepszy (5704)
pokój. Pomorska 43, m. 1.

Pokój
umebl. do wynajęcia. Sniadeckich 22, m. 4. (5668)

Pokój
umeblowany, frontowy z balkonem wynajme. Nakiełska 39, m. 5. (7298)

Pokój
umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Pl. Piastowski 7, m. 4. (5716)

Pokój
bezdzielnemu małżeństwu lub panu wynajme zaraz. Warmińskiego 6, Matuzszewska. (5702)

Pokój
umebl. z osobnym wejściem do wynajęcia. Pomorska 47, m. 3. (5699)

1—2 pokoje
do wynajęcia. 20 Stycznia 22, m. 6. (5698)

Pokój
Długosza 11, m. 2. (9250)



Jako, sąsiadka w złym humorze?

Ano widzi pani, dotąd nie zdołałam wynająć pokoju, mimo tak wielkiego plakat, jaki na oknie wywiesiłam — E, droga sąsiadko, dziś to inaczej się praktykuje. Należy umieścić drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim a wnet pani pokój będzie miała zajęty, gdyż drobne ogłoszenia w Dzienniku Bydgoskim każdy czyta.

Od 15 maja
duży pokój umeblowany z oddzielnym wejściem dla 2 solidnych panów z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Długa 15 II piętro. (8550)

Duży (8946)
ładnie umeblowany pokój zaraz lub od 15 do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, I lewo

Pokój
umebl. osobne wejście tanio. Dąbrowskiego 31, m. 6. (9185)

LETNISKA

Pokoje (9068)
dla letników, pełne utrzymanie, las, woda w pobliżu. Krüger, Solec Kujawski, Piłsudskiego 12.

POŻYCZKI

3—4000
pożyczki i hipoteki, złoty w złocie poszukuję na dom z interesem. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Pożyczka 4“. (9252)

RÓŻNE

Obiady
domowe smaczne. Warmińskiego 10, parter. (5614)

Łochowo.
W drugie święto Zielonych świat zabawa tancerna, na którą uprzejmie zaprasza M. Bettin. (9164)

„Avisan“
to najlepszy środek przeciw cholerze drobiu. Zadać w aptekach i drogerjach. (7251)

Pluskowy
z zarzaskami tępi radykalnie Wanzen - Greiff. Do nabycia tylko w Drogerji Minerwa, Gdańska 17. (5715)

Zgubiłem
portmonek z wykazem osobistym na nazwisko Antoni Wierzbicki. Wykaz unieważniam. Znalazcę proszę o zwrot zguby pod adresem ul. Melchiora Wierzbickiego 1, m. 3. (9136)

Piesek
brązowy Grigri zaginął, oddać za wynagrodzeniem Borowiakówna, Florjana 6 podwórze. (5703)

MATRYMONIALNE

Szukam
dla mej kuzynki, lat 26, męża na stanowisku do lat 40. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „O. G.“ (9031)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.